Należytość pocztowa niszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 191. — ROK XXXVII.

SRODA 23. LIPCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Zastój!

Śmialibyśmy się chętnie z groteski sanacyjnej, gdyby nie to, że sceną, na której to wesołe „qui pro quo" się rozgrywa, jest Polska. Patrząc na Niemcy, gdzie właśnie teraz toczy się niesłychanie poważna gra o sprawy zasadnicze, jakże żałujemy, że Hindenburg nie obdarzył tego państwa obozem pp. Sławka, Świtalskiego, Cara itp. Jakże cieszylibyśmy się z wybuchów śmiechu, którym witanoby w Europie „uzusy" i „precedensy" sanacyjnego ministra sprawiedliwości, lub elaboraty publicystyczne ministra wojny w Berlinie. Niestety, to, co ministrowie niemieccy robią i piszą, nie upoważnia nikogo do żartów, a już praca milczącego ministra Reichswehry budzić musi wszędzie, a zwłaszcza u nas, bezwarunkowy respekt. Jaka szkoda, że sanacja nie jest towarem na eksport, tak chętnie wysłalibyśmy do Berlina gratis i franco całe pociągi sanatorów, by dezorganizowali życie polityczne Niemiec, podkopywali praworządność, dokonywali nocnych napadów, gubili generałów zostających w śledztwie, by wydawali po pół miljarda marek rocznie bez uchwały Reichstagu... Wtedy, dopiero wtedy, po czterech latach rządów sanacji niemieckiej bylibyśmy spokojni o nasze granice, o Pomorze i Górny Śląsk. Niestety, pogarda, jaką mają Niemcy dla wszelkiej głupoty i szalbierstwa politycznego, chroni ich dostatecznie przed importem, nawet przemytniczym, polskiego, pomajowego produktu... Dlatego Niemcy są groźne.

Obecny moment w pomajowym okresie charakteryzuje zupełna niemal bezczynność. Zapewne, wojewodowie załatwiają kawałki i przyjmują strony (z wyjątkiem posłów Centrolewu!!), a ministrowie, pomni, jak opłakane wrażenie wywarł wyjazd p. Świtalskiego na wybrzeże gaskońskie do Haicabji, nie wydalają się narazie z kraju, ale o pracy, prawdziwie twórczej pracy rządu nic nie słyszymy. Bo ani podróże ruchliwego i zawsze pełnego dobrej myśli min. Kwiatkowskiego, ani audjencje, jakich niezmordowanie udziela p. Sławek, ani oczywiście rybo- i rakołowstwo innego ministra — nie można uważać za pracę stojącą na poziomie tych ogromnych i rozlicznych potrzeb, jakie stawia dzisiejsza niesłychanie trudna sytuacja państwa. Gdy sobie przypomnimy gorączkową, choć nieporządną i urywkową, działalność premjera Bartla, jego 500 dekretów i conajmniej drugie tyle różnych mów, wyjazdów, zarządzeń, to dzisiejszy zastój wydać się musi czemś zdumiewającem. Bezwładność ta wygląda jak reakcja birbanta po nadmiernem deboszowaniu, albo jak bezradność człowieka, który doskonale umiał burzyć i w tej niszczycielskiej pracy wyładował całą swą „radosną twórczość", do budowniczej i organizacyjnej pracy będąc zupełnie niezdolnym.

A przecież dyktatura bezczynna — to groteska podniesiona do kwadratu. Zarzuca się rządom parlamentarnym, że skrępowane codzienną kontrolą Izb działają powoli i niekonsekwentnie. Zarzut jest częściowo słuszny. I my nie uważamy rządów demokracji za idealne, ale tylko za jedynie możliwe. Dyktatura, gdy tylko gdzie przyszła do władzy, starała się zawsze udowodnić swą rację bytu przez ożywioną aktywność. Mussolini jest tytanem pracy, inicjatywy, przedsiębiorczości. Primo de Rivera nieustannie przechwalał się rezultatami swych pracowitych rządów. Dyktatura, któraby odrzucała parlament jako przeszkodę w pracy, i sama nic nie robiła, jest dla każdego myślącego człowieka czemś komicznem i oczywiście zbytecznem. Jeśli nie umie zmienić ustroju, zabrać się do sanacji niedomogów gospodarczych, wypracować programu narodowościowego, społecznego itp. jeśli swą siłę manifestuje tylko w gestach, skierowanych przeciw opozycji, to stajemy przed zjawiskiem już całkiem niezwykłem. Poprostu pewni ludzie objęli władzę na to tylko, by z niej korzystać. Nie by czegoś dokonać, lecz by pobierać wysokie pensje i korzystać z przyjemności, jakie daje władza. Nie wyobrażamy sobie narodu w Europie, któryby się na taką dyktaturę zgodził. Jest to system tylko dla narodu, któryby uwierzył, że jest „narodem idjotów" i któryby pozwalałby się obrażać zapewnieniem, że ta dziwna „dyktatura" będzie go „państwowo wychowywać". ax.

Sprawa podsłuchu telef. w sądzie apelacyjnym.

Warszawa (Tel. wł.). Sprawa podsłuchu telefonicznego na linji Zamek—Spała, która w sądzie okręgowym zakończyła się wyrokiem uwalniającym dla bohatera afery Jana Seinfelda. W niedługim czasie będzie rozpatrywaną ponownie w sądzie apelacyjnym. Wyznaczenie terminu nastąpi za kilka dni.

KOMISJA WYWŁASZCZENIOWA W GDYNI.

Gdynia (PAT). Obradowała tu komisja wywłaszczeniowa z udziałem przedstawicieli potru i kolei na czele, z komisarzem wywłaszczeniowym wojewódzkim p. Łuczakiem, która zbadała na miejscu tereny, mające być przydzielone pod dalszą rozbudowę portu.

FLOTA AMERYKAŃSKA OPUŚCIŁA GDYNIĘ.

Gdynia (PAT). Zespół floty amerykańskiej wczoraj o godzinie 10-tej opuścił port wojenny, żegnany przez naszych oficerów i marynarzy.

Samochód pod kołami pociągu

2 osoby zabite, 8 ciężko rannych.

Warszawa (Telef. wł.) Kurjer warszawski Nr. 924, który wyjeżdża do Lwowa o godzinie 11-tej, zderzył się około godziny 2-giej nad ranem, w okolicy Lublina z samochodem, który z powodu niezamknięcia szlabantu, wjechał na tor kolejowy. Zderzenie było straszne. Samochód w jednej chwili został zdruzgotany. Z jadących samochodem pasażerów, dwu zostało zabitych na miejscu, a pozostałych 8 mu odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Lublinie. Śledztwo w toku.

———o———

Londyn (PAT). Król przyjął dzisiaj rano w pałacu przywódców delegacyj poszczególnych państw, przybyłych na konferencję Unji międzyparlamentarnej.

Wiedeń. (PAT) Sławny ginekolog profesor uniwersytetu Henryk Peham, zmarł tu dzisiaj nagle.

Projekt wyboru Nadzw. Zgromadzenia Ustawodawczego

W pierwszym numerze nowego pisma sanacyjnego „Zarzewie" znajdujemy projekt załatwienia rewizji Konstytucji przez Nadzwyczajne Zgromadzenie Ustawodawcze, które zostałoby obok Sejmu i Senatu wybrane powszechnem głosowaniem na przeciąg 6 miesięcy. Zadanie jego ograniczałoby się wyłącznie do uchwalenia Konstytucji. Obradowałoby w „jakiemś spokojnem mieście prowincjonalnem".

Autor projektu proponuje, by do Zgromadzenia Nadzwyczajnego nie należał nikt, kto w ciągu 2 ostatnich lat był ministrem, wiceministrem, senatorem lub posłem. Co więcej, również członek tego Zgromadzenia nie mógłby później w ciągu 2 lat zostać posłem, senatorem, ministrem lub wiceministrem. Rewizja Konstytucji ograniczałaby się do rozdziałów o władzy wykonawczej i prawodawczej. Przez 3 miesiące członkowie N. Z. pobieraliby djety w wysokości o 50% wyższej od djet poselskich, przez czwarty miesiąc — wysokości djet poselskich, przez piąty w połowie tej wysokości, przez szósty żadnych djet. Autor sądzi, że przyczyniłoby się to do przyspieszenia prac Zgromadzenia.

Notujemy ten projekt, nie przykładając do niego większej wagi. Najdziwniejszem jest w nim to, że autor chce wykluczyć od prac nad rewizją Konstytucji wszystkich ludzi, zajmujących się tym problemem i wszystkich tych, którzy przedmiot ten poznali własnem doświadczeniem, (jako posłowie i ministrowie). Nadzw. Zgromadzenie składałoby się z ludzi, którzy ani wprawy w pracach ustawodawczych nie mają, ani za wynik swej pracy nie czuliby się należycie odpowiedzialni, gdyż przez dwa lata nie wolno byłoby im piastować mandatu lub urzędu ministra.

———o———

B. premjer Ponikowski na czele nowego rządu?

Warszawa (Telef. wł.) Według obiegających, w kołach sanacyjnych, pogłosek, sfery decydujące obradują nad sposobem wybrnięcia z trudnej sytuacji, w której znalazły się w ostatnim czasie. Różne hocki-klocki z naszym parlamentem, odraczające i zamykające nadzwyczajną sesję Sejmu i Senatu, uniemożliwiły obecnemu rządowi jakiekolwiek porozumienie z przedstawicielami Narodu. Dał to do zrozumienia krakowski kongres Centrolewu. Stronnictwa, które w tym kongresie brały udział, zamierzają bezwzględnie, kiedy Sejm się zbierze — a zebrać się musi w październiku celem uchwalenia budżetu — zgłosić wniosek o uchwalenie votum nieufności dla rządu premjera Sławka. Wniosek taki uchwalony byłby olbrzymią większością Sejmu.

Aby tego uniknąć, bardziej umiarkowane grupy sanacyjne, uważając oktrojowanie Konstytucji za niemożliwe, uznały, że najlepszem wyjściem ze ślepej ulicy, w którą sanacja została zagnana, będzie zmiana rządu.

Narazie są to tylko pogłoski, które nie sposób sprawdzić. Ale już dziś mówią, że żądaniem tych umiarkowanych sfer sanacyjnych jest, aby na czele tego rządu stanął inż. Ponikowski, by tekę min. spraw wojskowych objął gen. Rydz-Śmigły, względnie gen. Sosnkowski. Poza tem ustąpić mieliby z rządu ministrowie: Car, Prystor, gen. Składkowski i Czerwiński. Ta koncepcja nie jest jedyną. Niektórzy przywódcy sanacyjni chętnie widzieliby na stanowisku premjera, dzisiejszego min. skarbu pułk. Matuszewskiego.

We wszystkich tych pogłoskach dopuszczalne jest ich prawdopodobieństwo. Wszak już nieraz sanacja w obliczu konieczności współpracy ze Sejmem w czasie jego obrad wysuwała usłużnego p. Bartla, który reprezentował obóz umiarkowanie sanacyjny na zewnątrz.

Gdy sesja się skończyła, wracali pułkownicy, a to: p. Świtalski i obecny premjer Sławek. Nie ulega wątpliwości, że tym razem stanowisko Centrolewu, nie dającego się złapać w sieci, nie dopuści do takiego „bartlowania". Tym razem będzie musiała sanacja zlikwidować się zupełnie i bez reszty.

———o———

P. Piłsudski ma wyjechać na Maderę lub do Rumunji.

Warszawa (Tel. wł.). Wiadomość o usunięciu się marsz. Piłsudskiego z rządu potwierdza się w całej rozciągłości, a nawet wzmacniała się faktem mającego nastąpić jego wyjazdu zagranicę. W sobotę adjutantura p. Piłsudskiego zwróciła się do władz o przysłanie do Wilna wagonu salonowego dla min. Piłsudskiego. Wagon ten został wczoraj w nocy przyczepiony do pociągu pospiesznego i odszedł do Wilna.

Jak wiadomo min. Piłsudski bawi obecnie w swej osadzie Pikiliszkach, skąd według wydanej dyspozycji tym właśnie wagonem ma się udać zagranicę. Z jednej strony wymieniają jako cel podróży min. Piłsudskiego, Rumunję do której już miał wyjechać major Próchnicki, aby poczynić odpowiednie przygotowania. Z tej strony zapewniają również, że ministrowi towarzyszyć będzie pułk. Beck.

Wiadomości tej nadaje cechy prawdopodobieństwa to, że już przed dwoma laty p. Piłsudski do Rumunji wyjeżdżał. Równocześnie w kołach politycznych rozszerzyła się pogłoska, że min. Piłsudski jedzie nie do Rumunji lecz na Maderę. Data wyjazdu jeszcze nie jest ściśle ustaloną.

Pułkownicy zabiegają o odłożenie terminu wyjazdu, chcąc zapewnić sobie udział min. Piłsudskiego w zjeździe legjonistów w Radomiu, który zapowiada się bardzo burzliwie. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że min. Piłsudski w zjeździe udziału nie weźmie. Pospieszne wysłanie wagonu salonowego do Wilna jest dowodem, że termin wyjazdu zagranicę jest kwestją dnia, a może nawet godziny.

Jest conajmniej zadziwiającem, że w okresie bardzo ciężkim dla kraju, kiedy sroży się kryzys gospodarczy, grozi nieurodzaj, wzmaga się chaos polityczny, odpowiedzialne czynniki, jakoby wycofują się z tego życia politycznego i z tych stosunków, które są ich dziełem. Dnia 10-go sierpnia zbiera się na doroczną sesję zjazd legjonistów. Zjazd ten nigdy nie był odraczany i nikt nie ma „wolności koncepcyjnych" nad racją jego bytu. Zapowiada się on niezwykle burzliwie.

O czem piszą inni?..

Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz...

„Gazeta Warszawska“ zwraca uwagę na niebezpieczeństwo radykalnego ruchu społecznego na wsi... Wieś jest przygnieciona nędzą; odpowiedzialność za nią składa chłop na rząd. Ale także i na — „panów“. Sami zresztą „panowie“ dali radykalnym partjom broń do ręki przeciw sobie. Albowiem

„różne związki ziemian i t. p. instytucje stały się prawie że filjami Bezpartyjnego Bloku... Agitatorzy chłopskiej lewicy mogą wskazywać na to, że cała bieda na wsi, cały ucisk podatkowy, całe bezrobocie pochodzi stąd, iż „obszarnicy“ opanowali piłsudczyznę, że ona broni ich interesów. Chłop widzi w ziemianach wierne podpory polityki wojewodów i starostów. I mało brakuje do tego, by do hasła: „precz z sanacją“, nie dołączyło się hasło drugie: precz z dworem, precz z większą własnością. A zresztą, to hasło już obecnie słychać.

Związanie się znacznej części naszego ziemiaństwa z obozem rządowym doprowadziło do tego, że pogłębiło się przeciwieństwo między dworem a wsią, przeciwieństwo tak niebezpieczne i szkodliwe“.

„Czując się przepracowanym“.

Trwa dalej polemika prasowa o nominację gen. Konarzewskiego. Rząd dopiero teraz komunikuje prasie sanacyjnej „prawdziwy“ powód nominacji.

„Marszałek Piłsudski — czytamy w komunikacie „Iskry“ — **czując się przepracowanym, pragnął przez kilka tygodni wypocząć na wsi. Tymczasem pierwsze tygodnie jego wypoczynku były ustawicznie przerywane telegraficznemi i telefonicznemi prośbami o powrót do Warszawy dla załatwienia spraw, które formalnie wymagały jego podpisu. Chcąc więc uniknąć tych przerw urlopowych, lub przywożenia aktów do podpisu, p. Marszałek zdał czasowo kierownictwo swoim resortem pierwszemu wiceministrowi“.**

Z tem „przepracowaniem“ to się całkiem niepotrzebnie wyrwali!

Brukowce między sobą.

Ta sama prasa rządowa oburza się na dzienniki, które inaczej komentują nominację gen. Konarzewskiego. „Kurjer Poranny“ i „Przegląd Wieczorny“ piszą zgodnie:

„Pewnemu reporterowi, który o tem coś nie coś posłyszał, podobało się **w prowincjonalnem pisemku brukowem** sporządzić z tego z bezprzykładną lekkomyślnością na czas kanikuły coś w rodzaju „grubej“ sensacji. Pisma opozycyjne czepiły się tego **jak robactwo kożucha** i stąd cała orgja, **która nie ma za grosz ani uzasadnienia, ani sensu“.**

Tem wysmaganem „pismem brukowem“ (!) jest „Ill. Kurjer Codzienny“, **który nominację zaopatrzył w tasiemcowy komentarz** raczej szkodliwy, niż użyteczny dla sanacji i w fotografje obydwu ministrów S. W. Dostawszy zaś teraz łanie od bratniego brukowca warszawskiego, udaje „Kurjer Codzienny“ bardzo — szczęśliwego.

„Podaliśmy — pisze — wiadomość o tem na czołowem miejscu, co zresztą jest chyba zupełnie naturalne. Tę okoliczność uznały niektóre dzienniki partyjne za wystarczającą do snucia różnych kombinacyjek i do konstruowania najrozmaitszych wywodów prawno-politycznych. To ciągłe powoływanie się tych dzienników na wiadomość „I. K. C.“ uważamy za **niewątpliwie mimowoli wyrażone uznanie dla naszego dziennika i dla waloru naszej służby informacyjnej“.**

Są ludzie, do których odnosi się znane powiedzenie: **napluj mu w twarz, a on powie, że deszcz pada!**

Byle prędzej.

„Gazeta Polska“ twierdzi, że ktoś wykorzystał wiadomość o nominacji gen. Konarzewskiego do przypomnienia „plotki“ o złym stanie zdrowia marszałka Piłsudskiego.

„Możemy uspokoić — oświadcza — tych panów, tak troskliwie interesujących się zdrowiem marszałka Piłsudskiego, że jest ono doskonałe. Tak dobre, jak od kilku lat nie bywało. Nie wątpimy nawet, że — gdy Marszałek skończy swój odpoczynek — **przekonają się o tem ponad wszelką wątpliwość“.**

Daj to Boże, byśmy nie musieli za długo czekać! Bo, jak dotąd, to już nieraz prasa sanacyjna zapowiadała, że „Marszałek weźmie się energicznie do roboty“. A jakoś dotąd — nic!

A więc zagranicę!

„Polonia“ donosi z Warszawy, że

„wyjazd p. Piłsudskiego zagranicę został podobno już zdecydowany. Wczoraj został wysłany do Wilna **specjalny wagon** salonowy do dyspozycji p. Piłsudskiego. Twierdzą, że wyjazd p. Piłsudskiego zagranicę przewidziany jest **na okres dłuższy. Niewiadomo tylko, dokąd pojedzie, do Rumunji, czy też na Maderę.** P. Piłsudskiemu asystować będzie w podróży pułk. Beck. Na zjeździe legjonistów w Radomiu, p. Piłsudski mimo zabiegów ze strony pułkowników, obecny nie będzie“.

Obiecujący parlamentarzyści.

Korespondent wileński „Kurjera Poznańskiego“ tak charakteryzuje nowych trzech posłów Stronnictwa Chłopskiego z okręgu święciańskiego:

„**Adamowicz** był w Sejmie konstytucyjnym jako poseł ze zgromadzenia orzekającego o wcieleniu Wilna do Polski. Był on wówczas piastowcem, potem przeszedł do Wyzwolenia, a obecnie do Stronnictwa Chłopskiego. Prasa wileńska w swoim czasie zarzucała mu **skradzenie kożuchów rekwirowanych w 1926 roku dla wojska. Z zarzutu tego Adamowicz po dzień dzisiejszy nie oczyścił się. Szapieł** również był w poprzednich Sejmach, występując jako wyzwoleniec. Niedawno został on zwolniony **z więzienia, gdzie odsiedział dwa lata za działalność antypaństwową.** Sąd Najwyższy jednakże niedawno uniewinnił go. **P. Hofmokl-Ostrowski** jest znanym adwokatem wileńskim, który ostatnio przeniósł się na grunt warszawski, gdzie występuje nieraz w procesach komunistycznych. **Znany jest ze swych sympatyj do osoby Piłsudskiego. Tem się też może tłómaczy przychylny stosunek władz administracyjnych do agitacji wyborczej tego Stronnictwa“.**

Zmądrzeli!

„Dziennik Lwowski“ oświadcza, że **nie będzie procesu za kongres krakowski.** Wprawdzie p. Sławek mówił o „konsekwencjach“, ale teraz — stwierdza lwowski organ sanacji — spostrzeżono się, że proces wyszedłby na korzyść opozycji. Procesu nie będzie, ale za to

„zamiast swady mów obrończych i adwokackiego patosu, musi nastąpić surowa wymowa faktów, rachunek odpowiedzialności i konsekwencyj. Nie proces więc, ale rachunki pokongresowe powinny stać się przedmiotem **publicznej dyskusji“.**

Tak to się mizernie kończy groźna zapowiedź, rzucona przez p. Sławka. Z pewnością nie bez uszczerbku dla autorytetu p. premjera.. Bo, **poco grozić, jeśli za groźbą nie może nastąpić czyn?**

Odgrzewanie zapomnianego pomysłu.

ASYMILACJA NARODOWA ŻYDÓW W POLSCE.

W ostatnich dniach drukuje „Czas“ cykl artykułów w kwestji żydowskiej. Cały ich sens sprowadza się do tego, że **Polska nie może dostać pożyczki w Ameryce, ponieważ prowadzi niesprawiedliwą względem żydów politykę,** i że stosunek dziś wrogi żydów do Polski zmieni się, o ile

„uwzględnimy rozsądne (!) postulaty naszych obywateli mojżeszowego wyznania“.

Artykuły te są spowodowane znanemi trudnościami, na jakie napotykają w Ameryce nasze „wyprawy po złote runo“. I są próbą wywarcia na politykę Polski nacisku przez dosłownie „obce argentury“, co chyba wystarcza, by sobie i rząd i społeczeństwo wyprosiło jak najbardziej stanowczo tego rodzaju „rady“. Sama zresztą redakcja „Czasu“ pomieszczając je zaznaczyła, że się nie godzi na wszystkie wnioski autora, co również nie może uchodzić za rekomendację tych lekkomyślnych artykułów.

Na tem właściwie należałoby skończyć dyskusję z „Czasem“. Jest jednak jeszcze w jego artykułach coś, co się domaga szczegółowego rozpatrzenia; oto: pogląd na rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce.

Zaczynać chce autor tych artykułów rozwiązywanie kwestji żydowskiej na nowo, jakby nigdy nic, jakby żydzi dopiero od wczoraj zamieszkali masowo na polskiej ziemi, i jakby żadnych nie było w tej sprawie prób i rozczarowań.

Punktem wyjścia dla niego jest zdanie, że

„dla żydów nie szkodliwa, ale niesłychanie drażniąca, niekulturalna głupia propaganda naszych antysemitów, daje wszelką pewność, iż **żydzi u nas nie przestaną przez całe wieki czuć się żydami“.**

Sądzi więc organ konserwatywny, że jest możliwą narodowa asymilacja żydów i że tę asymilację uniemożliwia tylko i wyłącznie „głupia propaganda“ antysemityzmu. Błąd jest podwójny.

Jesteśmy — jak chce „Czas“ — narodem „antysemickim“. Niechże więc weźmie pod uwagę społeczeństwo wolne od tej „głupiej propagandy“. W którem z nich — pytamy — żydzi wyzbyli się swej narodowości? Szczęśliwy żywot wiodą żydzi w Anglji i we Francji; antysemityzm jest tam na indeksie poglądów „wstecznych“. Lecz czy i tam nie stanowią żydzi grup wyodrębniających się od reszty społeczeństwa?... Nie żadna propaganda antysemityzmu czyni żydów narodem; robi to ideowa spuścizna wieków, tradycja, religja, cały duchowy „świat żydowski“. I to jest pierwszy błąd w myśleniu „Czasu“.

Drugi polega na tem, że „Czas“ jeszcze wierzy w asymilację narodową żydów. Na czem się opiera? Na jakich nastrojach z drugiej, żydowskiej, strony? Chyba nie na szowinistycznym sjoniźmie i chyba nie na „pobożnej“ „Agudzie“. Więc na czem?.. Przyznajemy, że był przed wojną pewien prąd w żydostwie za „ugodą“ z Polakami. Nie był on bardzo rozsądny, bo chciał zrobić „Polaków mojżeszowego wyznania“ z żydów, więc ogień z wodą pogodzić; ale był. Dziś jednak gdzie „Czas“ widzi taki asymilatorski prąd? My go nigdzie nie widzimy. Żydostwo polskie jest opanowane przez nacjonalistyczne nastroje i wszelkie nadzieje, że żydzi „przestaną czuć się żydami“, są iluzją, która się rozwieje, jak się już tyle razy rozwiewała w przeszłości... Jeden tu tylko, ale za to znamienny, przypomnieć trzeba okres z naszej historji, lata przed powstaniem styczniowem.

Autor bardzo interesujących wspomnień pt. „Historja dwóch lat, 1861 i 1862“, stwierdza, że polskie społeczeństwo nawiedzone wówczas było jakimś mistyczno-religijnym nastrojem w polityce. Rachuby polityczne zastępowała wiara, że „tylko chcieć, a Polska powstanie“. — że Ruś i żydostwo tęsknią do Polski. Specjalną czułością otoczono żydów. Broda rabina bielejąca na podjum podczas jakiejś manifestacji wywoływała łzy rozczulenia u kobiet, a entuzjazm wśród młodzieży. Na nabożeństwo u św. Krzyża, u św. Jana w Warszawie zapraszano żydów, a znów do synagogi przybywali Polacy. Zniknęło z prasy i z druków współczesnych „pogardliwe“ nazwanie: „żydzi“; mówiono z przejęciem: „bracia-Polacy mojżeszowego wyznania“. Powszechnej iluzji uległ umysł nawet tak trzeźwy, jak Wielopolski. Znane jest jego zdanie, że „ Polsce nie trzeba stanu trzeciego (handlu i przemysłu), bo stanem trzecim są w Polsce żydzi“. W tym też duchu kierował za W. Ks. Konstantego życiem gospodarczem Kongresówki.

Zaledwie jednak pierwsze w lasach padły do powstańców strzały, oślinione polskiemi pocałunkami żydostwo odwróciło się — poza nielicznemi wyjątkami — od Polski i skutecznie współdziałało w stłumieniu powstania. W 30 zaś lat później dało Polsce aż dwie żydowsko-socjalistyczne partje: S. D. i „Bund“, z których pierwsza wśród Polaków, druga wśród żydów zabijały polskiego ducha i myśl o Polsce. Niezależnie zaś od rewolucyjnej roboty powoli piedź za piędzią zdobywało polską ziemię, polskie lasy, polskie rękodzieło, przedewszystkiem polski handel, twardo zawsze znacząc swoją żydowsko-narodową odrębność.

Mamy parę mniejszości narodowych; najmniej z nich do asymilacji narodowej nadaje się żydostwo... I zresztą nawet jej sobie życzyć nie należy. Jeśliby bowiem miała tak wyglądać, jak asymilacja Klotzów we Francji, a Marschallów w Ameryce, byłaby w Polsce zgubną, byłaby większem dla Polski niebezpieczeństwem, niż dzisiejsza odrębność żydowska. Napewno uporamy się z żydostwem takiem, jakiem ono dziś jest. Byłoby jednak trudniej uporać się z niem, gdyby ten naród talmudu, ze swoim kultem „złotego cielca“ i materji wniknął w organizm polskiego narodu i zatruł go swoiem myśleniem i swojem czuciem. **Judeo-Polonia nie może być naszym celem!**

Jest więc po tem wszystkiem naprawdę trudno zrozumieć, czego chce „Czas“ wyciągając z lamusa pomysł narodowej asymilacji. Nie jest bowiem ani możliwa, ani też jej sobie życzyć należy... Więc na co ją przypominać, kiedy raz na zawsze musi być zapomniana i wykreślona z naszej aktualnej polityki! **W. Z.**

P. Rosset, gen. Henrys i wyprawa kijowska

Były poseł do Sejmu Ustawodawczego p. de Rosset ogłasza w „Kurjerze Porannym“ rozmowę, jaką miał przed 10-ciu laty z generałem Henrys'em, szefem francuskiej Misji Wojskowej. P. de Rosset zapytał Henrysa o powody wyprawy kijowskiej i otrzymał taką odpowiedź:

„Marsz na Kijów był **strategiczną koniecznością. Sztab miał wiadomości o ruchach armji nieprzyjacielsiej** i miał za zadanie wyprzedzić ją i przenieść walkę na teren nieprzyjacielski, nie zaś przyjąć ją na ziemiach własnych. Nie tylko nie odradzałem, ale **raczej zachęcałem do tej akcji.** Co z tego wyniknie, to rzecz dalszego rozwoju wypadków. Zależy to od tego, czy zorganizują się dostatecznie tyły“.

P. de Rosset chciał zapewne tem przypomnieniem zmniejszyć odpowiedzialność Piłsudskiego za wyprawę, którą generał Sikorski w swej książce nazywa słusznie, choć oględnie „polską omyłką strategiczną“, a tymczasem skompromitował jeszcze bardziej tak Piłsudskiego, jak i Henrysa. Dziś wiemy przecież dobrze — i przyznaje to nawet Piłsudski w swem opowiadaniu o roku 1920 — że koncentracji wojsk nieprzyjacielskich na Ukrainie nie było i z tego powodu nasze uderzenie w kierunku Kijowa poszło w próżnię. Tymczasem bolszewicy skupili swe siły na północy i tam przeszli 4 lipca do zwycięskiej ofenzywy nad Autą przeciw I-szej polskiej armji.

Gen. Henrys sam stwierdza, że podstawą jego opinji były rzekome wiadomości polskiego sztabu. Wiadomo, że gen. Henrys ślepo ufał informacjom, udzielanym mu przez Piłsudskiego i w tym duchu raportował do Paryża. Gdy tam się wreszcie przekonano, że Henrys nic nie wie, w niczem się nie orjentuje i tylko naiwnie wierzy w to, co mu mówią, wtedy przysłano do Warszawy Weyganda.

Powoływanie się na opinję gen. Henrysa dla usprawiedliwienia wyprawy, uznanej dziś przez wszystkich pisarzy wojskowych za błąd, którego źródłem były nierealne plany polityczne, świadczy, że p. Rosset bardzo się... zaniedbał w swych studjach nad ostatniem 10-leciem Polski...

Socjalistyczna międzynarodówka zawodowa.

Z początkiem lipca odbył się w Sztokholmie zjazd delegatów socjalistycznej Międzynarodówki zawodowej, zwanej amsterdamską od siedziby biura centralnego. Na zjeździe tym zapadły dwie uchwały, które mogą interesować szerokie sfery. Jedną z nich jest **uchwała żądająca zasady „wolnego handlu“.** Charakterystycznem jest, że przeciw tej uchwale głosowali tylko polscy i rumuńscy delegaci, a więc reprezentanci z krajów, które wielkiej roli w handlu światowym nie odgrywają; za uchwałą zaś oświadczyli się delegaci wszystkich krajów, które mają bogaty przemysł i handel.

Oznacza ta uchwała **ustępstwo na rzecz wielkiego kapitału i wielkich przedsiębiorców przemysłowych i handlowych,** którzy już w r. 1926 wydali zbiorowy manifest, podpisany przez międzynarodową finanserję i kapitał, z żądaniem zniesienia ceł, a wprowadzenia wolnej wymiany towarów.

Drugą uchwałą **przeniesiono siedzibę Międzynarodówki z Amsterdamu do Berlina.** W ten sposób dano jaskrawy wyraz hegemonji, którą Niemcy wykonują w stosunku do międzynarodowego socjalizmu. Polskę, która ma tyle kwestyj spornych w stosunku do Niemiec, winno to skłonić do zwracania baczniej uwagi na działalność tej Międzynarówki, która już w r. 1920 w czasie wojny bolszewickiej stanęła po stronie jej wrogów, a obecnie dostaje się pod niepodzielne wpływy niemieckie.

———o———

Rozbicie partyjne prawicy niemieckiej.

Wybory do Reichstagu berlińskiego odbędą się — jak już pisaliśmy — w dn. 14 września. Tak postanowiła rada ministrów. Pierwszem stronnictwem, które rozpoczęło kampanję wyborczą, jest centrum. Wydało ono do wyborców krótką odezwę, w której atakuje socjalistów i partję nacjonalistyczną z powodu ostatnich wypadków Reichstagu. Szczególnie energiczną akcję zapowiada S. D.

W łonie partji nacjonalistycznej Hugenberga panuje w tej chwili zamieszanie. Wystąpiło z niej znów z hr. Westarpem kilkunastu posłów, którzy podczas ostatniego przesilenia głosowali za rządem Brüninga. Secesja ta jest dla partji tem szkodliwsza, że odchodzi z partji hr. Westarp, jeden z leaderów partji (znany m. in. stąd, że przed 8 laty gwałtownie propagował porozumienie niemiecko-sowieckie przeciw Polsce i Francji). Liczba posłów partji Hugenberga z tą secesją **spadła z 78 posłów przeprowadzonych w maju 1928 r. do liczby 38.** Prasa niemiecka podnosząc ten fakt podkreśla równocześnie rozbicie partyjne. Do prawicy zaliczają się obecnie: partja ludowa (Scholz), narodowi socjaliści (Hitler), partja gospodarczo rolnicza, partja narodowa Hugen-

bega i dwie secesje z tej partji: „Ludowo konserwatywni" i (bez nazwy) secesja Westarpa. Równocześnie trąbi prasa nacjonalistyczna na alarm z tego powodu i wzywa „front narodowy" do jedności. Z pewnością dojdzie, wcześniej czy później, do upragnionego przez Niemcy porozumienia.

Na ziemiach Rzpltej.

W Żyrardowie spokój.

W związku z naprężeniem trwającem od pewnego czasu w Żyrardowie, dzienniki donoszą, że na terenie Żyrardowa panował zupełny spokój. Stan zatrudnienia w zakładach żyrardowskich pozostał bez zmiany. Pracuje 1.200 robotników. Pomiędzy zatrudnionymi a tymi, którzy jeszcze pracy nie otrzymali, do żadnych zajść nie doszło. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy rozpoczął w dniu wczorajszym rejestrację bezrobotnych, którą prowadzi w trzech punktach miasta.

Zamach na pociąg, czy wybryk żakowski?

W sobotę w godzinach południowych położyli nieznani sprawcy na szynach kolejowych między Dąbrówką Małą a Siemianowicami kamienie, wskutek czego lokomotywa przejeżdżającego pociągu towarowego **wykoleiła się. Szyny zostały zniszczone na przestrzeni 10 metrów.** Ruch wstrzymany został na dwie godziny. Ofiar w ludziach nie było. Lokomotywa lekko uszkodzona.

Aresztowania komunistów w Przemyślu

W związku z zamierzonemi wystąpieniami komunistycznemi w Przemyślu, policja przeprowadziła szereg rewizyj, które wydały nadspodziewane rezultaty. U Sanockiego M. znaleziono komplet przyborów do powielania w języku polskim i ruskim. Na podstawie dochodzenia stwierdzono, że odezwy drukował wraz z Sokołowskim Wasyl Rosowski. Obydwu aresztowano. Wielką ilość ulotek o treści antypaństwowej znaleziono u A. Metwurfa. W toku dalszych dochodzeń zostali aresztowani i odstawieni do sądu: Chaim Weinberg i Joachim Eisbroch.

Tragiczne zderzenie motocykli.

W Imielinie zderzyły się onegdaj na szosie dwa motocykle między Oświęcimem a Katowicami. Jeden z nich należał do Klemensa Czopa, z Mysłowic, drugi do Brzęka. Wskutek zderzenia **Czop poniósł śmierć na miejscu,** a jadąca z nim Klara Okoń doznała złamania prawej nogi w dwóch miejscach oraz złamania lewej ręki. Brzęk zaś złamania prawej nogi i ogólnych potłuczeń, a jadący z nim Czarniecki ogólnych potłuczeń. Wypadek spowodował Czop, który jechał zbyt szybko. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala.

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI KS. PRYMASA.

W Poznaniu zapoczątkowana została akcja, mająca na celu uczczenie 25-lecia kapłaństwa Ks. Kard. Hlonda, Prymasa Polski. Jubileusz ten Ks. Prymas obchodzić będzie 26 września b. r. Zadaniem Komitetu jubileuszowego będzie zebranie funduszu, który, stosownie do życzenia Ks. Prymasa, przeznaczy się na wychowanie kleru dla wychodźtwa naszego.

NOWY KOŚCIÓŁ W POZNANIU.

W Poznaniu odbyła się konsekracja nowowybudowanego kościoła na Sołaczu w dzielnicy willowej Poznania. Aktu konsekracji dokonał ks. prymas Hlond, w asyście licznego duchowieństwa. Równocześnie ks. Putz poświęcił uroczyście dzwony nowego kościoła.

DZIENNIKARZE CZECHOSŁOWACCY W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybyła wycieczka dziennikarzy czechosłowackich z Koszyc pod przewodnictwem redaktora Stanela. Na dworcu głównym witali gości czechosłowackich przedstawiciele syndykatu dziennikarzy warszawskich, członkowie porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego, przedstawiciel M. S. Z. oraz delegaci towarzystwa polsko-czechosłowackiego. Przedpołudniem goście czechosłowaccy zwiedzili miasto.

JAK P. T. ŁASA OTRZYMAŁ WIADOMOŚĆ O WŁASNYM ZGONIE.

Niejaki p. Teodor Łasa ze Żnina zgubił przed niedawnym czasem swoją książeczkę wojskową. Onegdaj otrzymał on z pewnej miejscowości pow. kościańskiego kartę z wiadomością o śmierci Teodora Łasy ze Żnina z poleceniem powiadomienia z zgonie jego najbliższej rodziny.

Okazało się, iż książeczkę T. Łasy znalazł jakiś włóczęga, który kazał sobie wystawić papiery na to nazwisko. Co więcej, włóczęga ten leczył się w szpitalu, a rachunek za leczenie kazał przesłać sobie do Żnina i tam biedny autentyczny Teodor Łasy miał kłopot z płaceniem pieniędzy. Wreszcie ów T. Łasy nr. 2 zmarł i kartę pośmiertną przesłano T. Łasemu nr. 1.

T. Zieliński — kandydatem do nagrody Nobla.

O WYSUNIĘCIE I POPARCIE TEJ SZCZĘŚLIWEJ KANDYDATURY.

Cały świat naukowy Europy i Ameryki zna i ceni olbrzymie zasługi prof. **Tadeusza Zielińskiego,** którego **50-lecie pracy na polu wiedzy** obchodziła Polska w maju b. r. Fenomenalny znawca kultury antycznej, pionjer nowych metod badania w zakresie filologji klasycznej, niezwykle płodny autor (bibljografja jego liczy wiele setek pozycyj) — **wypłynął już oddawna na forum międzynarodowe jako pierwszorzędny autorytet naukowy.** Wystarczy wspomnieć, że **dzieła swoje pisze on po polsku, po łacinie, po niemiecku, po rosyjsku, i po francusku, a np. jego książka p. t. „Starożytność i my" istnieje w 52 przekładach.** Zieliński jest **doktorem honorowym najsłynniejszych uniwersytetów Europy,** m. i. Oksfordu i Sorbony, jest członkiem, obdarzonym odznaczeniami i wyróżnieniami ze strony najrozmaitszych towarzystw naukowych świata.

W tych warunkach **wysunięcie Zielińskiego jako kandydata Polski do nagrody Nobla** — stawia tej kandydaturze wyjątkowo silne podstawy i daje jej poważne szanse. Wszak tu idzie o **uznaną przez cały świat wielkość naukową** i zarazem o jednostkę wysoce reprezentatywną. Dlatego też **nasza propaganda powinna niezwłocznie kandydaturę tę podnieść i** wszechstronnie jej prawa uzasadnić. Przedewszystkiem powinna wysunąć i poprzeć tę kandydaturę **Akademja Umiejętności,** najwyższy naukowy areopag Polski, a następnie ująć ją w ręce **ministerstwo spraw zagranicznych i nasze poselstwo w Sztokholmie.** Prasa polska powinna współdziałać w tej akcji, mającej na celu wzmożenie prestiżu Polski przez popularyzowanie najszersze kandydatury prof. Zielińskiego do nagrody Nobla.

———o———

WYRODNY MORDERCA ZAWISŁ NA STRYCZKU.

W Ostrowiu (Wielkopolska) na dziedzińcu miejscowego sądu okr. nastąpiło stracenie przez powieszenie Czesława Koniecznego, który wyrokiem tego sądu został przed kilku miesiącami skazany na karę śmierci za siedmiokrotne morderstwo, popełnione na własnej matce i 6 rodzeństwa.

KATASTROFA AUTOBUSOWA W NOWYM TARGU.

Auto ciężarowe wiozące kuracjuszy, jadących z Rabki do Zakopanego, wskutek defektu kierownicy wjechało w Nowym Targu na ul. św. Anny na przydrożny ogródek i studnię i **wywróciło się.** Osoby jadące w aucie **odniosły lekkie obrażenia** i przewiezione zostały innym samochodem do Zakopanego.

ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA.

Straż granicz. zastrzeliła niej. Stępiaka w czasie usiłowania ucieczki przy nielegalnem przekroczeniu granicy przez Stępiaka z przemytem.

Międzynarodowy Kongres profesorów gimn. w Brukseli.

Otwarcie kongresu. — Mowa prof. Folkierskiego.

W Belgji, dla której rok obecny jest rokiem uroczystości i obchodów stulecia niepodległości, odbywają się liczne kongresy międzynarodowe. Jednym z nich jest **kongres międzynarodowej Federacji Profesorów Gimnazjalnych,** który rozpoczął się dn. 16 lipca w Brukseli. W kongresie biorą udział przedstawiciele stowarzyszeń nauczycielskich 22 państw.

Z Polski biorą udział w kongresie delegaci z ramienia TNSW. (Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych), prof. Un. Jag. **Wł. Folkierski,** prof. szkół średnich **St. Kwiatkowski** z Warszawy i dyrektorka gimnazjum **Z. Degen Ślósarska** z Włocławka. Poza delegatami oficjalnymi obecnych jeszcze jest 7 osób z polskiego świata nauczycielskiego, w ich liczbie **Ks. Dr Turkowski** z Rzeszowa.

Otwarcia uroczystego kongresu w wielkiej sali pałacu Akademji Nauk dokonał belgijski minister oświaty, Vauthier.

Przedstawiciele stowarzyszeń nauczycielskich oraz rządów poszczególnych państw wygłaszali kolejno przemówienia powitalne, nacechowane sympatją dla Belgji, oraz podziwem i uznaniem dla jej bohaterstwa i umiłowania wolności. W imieniu Polski przemawiał **prof. Folkierski** z Krakowa, wywołując swą piękną co do treści i formy przemową burzę oklasków. Orkiestra królewska odegrała hymny narodowe wszystkich państw. Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, wycieczka po obiedzie do Muzeum Kolonjalnego i bankiet wieczorny, wydany przez ministra oświaty z udziałem korpusu dyplomatycznego zakończyły pierwszy dzień kongresu. Jutro rozpoczną się obrady.

Bruksela. Z. S.

Humor.

Fachowiec. Zegarmistrz umówił się z narzeczoną, która nie przychodzi. Zniecierpliwiony do siebie: — Trudno uwierzyć — mam ją dopiero tydzień a już się spaźnia.

Wytłumaczył. — Jaka jest różnica pomiędzy małem a dużem dzieckiem? — Ta tylko, że małe dziecko ssie matkę, a duże — ojca.

Z całego świata.

14 lipca — święto wolności.

„Le Temps" stwierdza, że w dniu swego święta narodowego Francja otrzymała ze wszystkich stron świata wiele dowodów szczerej sympatji. Zdaniem pisma, powodem tego jest, że **wzięcie Bastylji było faktem historycznym o znaczeniu ogólno-ludzkiem.** Dzień 14-go lipca jest nietylko świętem narodowem Francji, ale świętem wolności.

Zasuspendowanie lekarzy w Lubece.

Na zgromadzeniu obywateli m. Lubeki odczytano deklarację Senatu, według której odpowiedzialni za wypadki w szpitalu dziecięcym lekarze dr. Deyke i dr. Klotz oraz kierownik Urzędu Zdrowia dr. Altstaedt, zostali zasuspendowani w urzędowaniu. Po zakończeniu śledztwa sądowego wytoczone będzie wyżej wymienionym lekarzom postępowanie dyscyplinarne.

Paraliż dziecięcy w Alzacji.

W Alzacji wybuchła w tych dniach epidemja paraliżu dziecięcego, która pociągnęła za sobą 6 ofiar. W Strasburgu i okolicy zarejestrowano dotychczas 36 wypadków zapadnięcia na epidemję. Ogółem umieszczono w szpitalach 150 dzieci. W departamencie dolnego Renu zamknięto wszystkie szkoły na czas nieograniczony.

Leon Daudet zapłaci odszkodowanie urzędnikom policji.

Głośnego pisarza i polityka francuskiego skazano w tych dniach w Paryżu na zapłacenie 50 tys. franków, jako odszkodowanie dla dwu urzędników policji, za oskarżenie ich o zamordowanie 14-letniego jego syna Filipa przed 4 laty. Śledztwo, jak wiadomo, ustaliło, że Filip Daudet popełnił samobójstwo. Ojciec jednak obwiniał policję, która miała uknuć całą intrygę o wyrafinowane morderstwo. W wyniku procesu Daudet został skazany na więzienie, z którego jednak uciekł. Po dłuższym okresie wrócił do Paryża, owacyjnie witany przez swych zwolenników i tu doczekał się rozprawy, którą mu wytoczyli urzędnicy policyjni, zniesławieni w toku procesu. Lew monarchizmu Daudet, zamierza bronić się jeszcze w drugiej instancji.

Kłopot z rekordem.

Do redakcji jednego z pism berlińskich zgłosił się przed kilku dniami jakiś młody człowiek, przedstawiający się jako Erich Bartsch, krawiec damski, lat 22, stanu wolnego i przedłożył gęsto zapisaną kartę pocztową. Następnie wyjawił, iż niedawno w owem piśmie właśnie przeczytał, że jakiś kupiec napisał na karcie pocztowej 6.083 słów, ustanawiając w ten sposób rekord w tej dziedzinie. Od tej chwili nie mógł spokojnie spać, — aż wreszcie zaopatrzył się w bardzo ostre pióro i w przeciągu 43 i pół godzin napisał na takiejże karcie 6.254 słów, bijąc rekord poprzednika o prawie dwieście słów i ustanawiając nowy rekord! Do uzyskania takiej ilości słów posłużyło aż 20 stron powieści.

———o———

JEZUS CHRYSTUS PISZĄ MAŁEMI LITERAMI.

Sowiecki komisarjat oświaty wydał **rozporządzenie, zakazujące pisania i drukowania w prasie oraz książkach sowieckich przez dużą literę słów: Jezus Chrystus, Ewangelja, Papież. Nowej tej ortografji pilnować ma policja, a oporni będą zsyłani na wygnanie.**

ŚNIEG W BAWARJI.

W północnej Bawarji spadł ostatnio obfity śnieg. W górach na wysokości 900 metrów śnieg leży warstwą grubą na 10 centymetrów.

PASZPORTY WATYKAŃSKIE.

Państwo papieskie wprowadziło swój paszport w formie książeczki z okładką skórzaną, na której widnieje złocony herb nowego państwa. Paszport opatrzony jest podpisem gubernatora miasta, komandora Serafini'ego, oraz naczelnika wydziału stanu cywilnego.

ZJAZD HABSBURGÓW.

Według wiadomości z Budapesztu, eks-cesarzowa Zyta zwróciła się do wszystkich członków rodziny Habsburgów z zaproszeniem na uroczystość pełnoletności Otona. Jako miejsce zjazdu projektowana jest miejscowość Steenockercell w Belgji. Uroczystość odbędzie się 29 listopada b. r.

TRANSMISJA PRĄDU NA ODLEGŁOŚĆ 11 TYSIĘCY MIL.

Lordmajor Londynu dokonał w tych dniach z gmachu ratusza londyńskiego przy pomocy telegrafu bez drutu otwarcia wystawy radjowej w **Melbourne** (Australja). Przestrzeń między Londynem a Melbourne wynosi 11 tysięcy mil. Przez naciśnięcie guzika w Londynie oświetlony został napis w Melbourne nad głównem wejściem na wystawę.

WILUŚ SKARŻY RED. „MORGENPOST".

W dniach najbliższych odbędzie się w berlińskim sądzie okręgowym rozprawa w sprawie skargi prywatnej byłego cesarza Wilhelma przeciwko dziennikowi „Morgenpost", której przedmiotem jest zarzut, iż **cesarz, który był finansowo zainteresowany w zakładach Kruppa, ponosi odpowiedzialność za fabrykowanie mało wartościowych armat polowych, które wykazały wielkie braki w czasie wojny.** Proponowane swego czasu przez sąd polubowny załatwienie sporu nie doszło do skutku. Termin rozprawy wyznaczono na dzień 5 września b. r.

PSI LOS!

Niewielu wiadomo, że Byrd, słynny Byrd miał foxterriera — miał, — bo go już nie ma. Foxterrier był jego stałym towarzyszem i prawie maskottą w podróży do bieguna. Dziś psina nie żyje. Nie zamarzł — ani nie wpadł w przepaść mroźnego lodowca, nawet białe niedźwiedzie go oszczędziły i inne niebezpieczeństwa, które grożą biednemu, małemu pieskowi pod biegunem. Przejechał go samochód w kilka dni po powrocie z niebezpiecznej wyprawy — na ulicach Nowego Jorku.

Wicemarszałek sejmu fińskiego uciekł komunistom.

Wicemarszałek Sejmu finlandskiego, poseł Hakkila burmistrz miasta Tammerfors, został — jak już donosiliśmy — uprowadzony w piątek wieczorem przez nieznanych sprawców. Mimo poszukiwań policji nie udało się wpaść na ślady porwania. Dopiero na drugi dzień wyjaśniła się sytuacja, gdyż Hakkila wrócił sam do domu. **Porwania dokonali prawdopodobnie komuniści,** którzy przemocą wsadzili wicemarszałka do samochodu i ruszyli za miasto. Skutkiem zepsucia się motoru, **auto zatrzymano w pobliżu stacji kolejowej, z czego skorzystał uprowadzony i uciekł.** Po przybyciu na stację, udał się natychmiast specjalnym pociągiem do Helsingforsu.

———o———

Kongres prasy katolickiej w Brukseli.

W czasie od 30-go sierpnia do 4-go września obradować będzie w Brukseli powszechny kongres prasy katolickiej. W dniu 31-go sierpnia uczestnicy zjazdu wezmą udział w końcowych uroczystościach kongresu eucharystycznego, który odbędzie się w Malines. W obradach kongresu prasowego wezmą udział: kardynał Van Roey, arcybiskup z Malines, prezes francuskiego syndykatu prasowego Fr. Veuillot i hrabia Gonzaga Reynolds, prezes komisji intelektualnej współpracy katolików przy Lidze Narodów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Literatura, kino, teatr

Pomnik poety, poległego w wojnie światowej.

W Orleanie dokonano odsłonięcia pomnika poległego w wojnie poety K. Péguy, którego śmierć była dla literatury i kultury Francji szkodą niepowetowaną. Péguy był twórcą i wodzem duchowym generacji, która przyszła po dekadentach. On i jego szkoła skłaniali się ku Barresowi, którego Péguy sam nazywał swoim ojcem duchowym. Generacja tych poetów odniosła we Francji zwycięstwo nad bezmyślnym prymitywizmem, wywiesiwszy sztandar wiary w naród i ludzkość.

Péguy mniej jest znany zagranicą, jego twórczość jest czysto francuska. Jest on piewcą Dziewicy Orleańskiej. On to nosił się z zamiarem napisania 24 tomów, poświęconych czci świętej Dziewicy. Chciał, aby to jego dzieło było czemś w rodzaju monumentu architektonicznego, wskaźnikiem dla nowej w poezji epoki. Na froncie był Péguy bohaterem do chwili ostatniej, która nastąpiła dnia 15 września nad Marną, gdzie walka toczyła się na śmierć i życie. Péguy szedł na czele swych żołnierzy i zachęcał ich wciąż krzykami i przykładem do walki. Kula ugodziła go w samo serce. Padł nie wydając głosu. Spełniły się słowa jego pieśni: „Hereux ceux qui sont morts dans une juste guerre..." („Szczęśliwi ci, którzy umierają w sprawiedliwej walce...").

Teatr popularny w Łodzi.

Przez sześć lat prowadził w Łodzi dyr. Pilarski (znany i w Krakowie) Teatr Popularny, krzewiąc szczęśliwie sztukę wśród najszerszych mas fabrycznej Łodzi.

Obecnie dyr. Pilarski otwiera w najuboższej, robotniczej dzielnicy łódzkiej — na Bałutach Teatr Popularny, który już 26 b. m. otworzy podwoje dla rzesz robotniczych i pracowniczych.

—o—

PIRANDELLO ZARABIA NA FILMIE.

Luigi Pirandello, który obecnie zjechał do Hollywood w związku ze sprzedażą praw autorskich na przeróbki filmowe swych dzieł, — otrzymał 67.000 dolarów za prawo do sfilmowania 44 sztuk teatralnych.

ORDONKA JUŻ PRACUJE W KALIFORNJI.

Hanka Ordonówna i Karol Hanusz podpisali kontrakty z Metro-Goldwyn Mayer. — W pierwszym filmie dla tej wytwórni wystąpią artyści obok takich sław, jak Joan Crawford, Norma Shearer, John Gilbert, Konrad Nagel, Karol Dane (Slim) i Buster Keaton.

FAŁSZOWANIE PRAWDY W FILMACH.

„Kölnische Volkszeitung" zwraca uwagę na świadome i tendencyjne sfałszowanie prawdy w znanym filmie dźwiękowym „Atlantic", który przedstawia historję zatonięcia olbrzymiego parowca „Titanic" w roku 1912. Film jest wykonany starannie, wzrusza widzów i tylko w straszliwych scenach końcowych grzeszy tendencyjnem sfałszowaniem historycznej rzeczywistości. Skazani na utonięcie pasażerowie „Titanic'a" tłoczyli się nie dokoła jakiegoś alkoholika, jak to pokazuje film, lecz **dokoła trzech księży katolickich.** Byli to: ks. Józef Peruschitz, benedyktyn, ks. Tomasz Roussel Byles, konwertyta angielski i **ks. Montwill. Polak.** W roku 1912 cała prasa amerykańska była **pełna pochwał i podziwu dla tych księży, którzy trwali przy nieszczęśliwych ofiarach katastrofy,** udzielali im pociechy kapłańskiej i umarli razem z nimi. Według ówczesnych sprawozdań, prawie wszyscy pasażerowie **klęczeli i modlili się, dopóki okręt nie zanurzył się w fa lach morskich.** Dlaczego więc towarzystwo kinematograficzne, które nakręcało film „Atlantyk", przeinaczyło prawdę? (KAP.).

„ORLICA" OSSENDOWSKIEGO NA EKRANIE.

Wytwórnia paryska „Production Klinger Kucharski" realizuje powieść Ossendowskiego p. t. „Orlica", która była tłumaczona na 19 języków. Film jest reżyserowany przez Jana Kucharskiego, znanego w Anglji reżysera polskiego.

„Orlica" zostanie nagrana w 6-ciu wersjach: polskiej, francuskiej, angielskiej, niemieckiej, hiszpańskiej i włoskiej. Specjalna ekspedycja udaje się w październiku do Marokko, celem nakręcenia plein-air'ów na autentycznem egzotycznem tle. W ekspedycji tej biorą udział artyści wszystkich narodowości. Za zezwoleniem rządu francuskiego w scenach batalistycznych wystąpi 10.000 armja kolonjalna marokkańska.

FILMY DLA CELÓW MISJONARSKICH.

Według wiadomości z Formozy, tamtejsza prefektura Apostolska zakupiła całkowite urządzenie kinematograficzne, oraz kilka filmów specjalnie przygotowanych dla misjonarzy, działających w głębi wyspy. Filmy są ilustrowane przeźmówieniami misjonarzy i cieszą się wielkiem powodzeniem u tuziemców.

Ochrona praw autorskich i kompozytorskich.

Za wykonywanie utworów bez zgody twórców przewidują się kary do 6 miesięcy więzienia i 10.000 zł. grzywny.

Związek autorów i kompozytorów scenicznych „Zaiks" podaje do wiadomości osób zainteresowanych że na zasadzie Ust. o prawie autorskiem (ogł. w Nr. 48 Dz. Ust. dn. 14 maja 1926 r.), wszelkie dzieła, utrwalone słowem żywem, pismem, drukiem; mowy, referaty i t. p., cały obszar produkcji literackiej, oraz kompozycje (produkcje) muzyczne wszelkiego rodzaju, czy to samoistne, czy związane ze słowem, podlegają prawu autorskiemu i należą wyłącznie do twórcy dzieła. Wykonywanie takich utworów, czy to muzycznych, czy też scenicznych, lub łącznie, dozwolone jest jedynie za zgodą twórcy.

Przestrzegając osoby zainteresowane przed bezprawnem wykonywaniem utworów muzycznych i scenicznych w lokalach publicznych, bez uprzedniego wyjednania zezwolenia twórców, których reprezentuje i w zastępstwie których wydaje zezwolenia „Zaiks". Związek podkreśla, że w myśl paragrafu 61 wskazanej Ustawy ulegają karze grzywny do 10.000 zł., lub aresztu od jednego tygodnia do 6 miesięcy, albo obu tym karom łącznie.

Rzeczy ciekawe.

Budowa największego mostu na świecie

Oczywiście w Ameryce. W San Francisco na ośmioletnich studjach, prowadzonych pod kierunkiem pierwszorzędnych konstruktorów i techników świata, zapadła decyzja zbudowania mostu, który nawet w amerykańskich warunkach zdumiewać musi potwornością swoich rozmiarów. Most ten ma być skonstruowany nad Złotemi Wrotami, przy wjeździe do portu San Francisco. Długość jego wynosić będzie 2.835 m., zatem bezmała trzy kilometry i w punkcie najwyższej swojej elewacji wznosić się będzie 250 m. ponad poziom morza olbrzymim łukiem. Cokoły mostu opierać się będą na skalistem podłożu, na jakie natrafiono na głębokości 47 m.

Można sobie wyobrazić, jakie olbrzymie koszta pociągnie za sobą budowa obliczona w tak gigantycznych rozmiarach, a także ilu ludzi, zarówno z pośród zwykłych robotników, jak wykwalifikowanego personalu technicznego, oraz kierowniczych sił fachowych, znajdzie przy tej budowie korzystne zajęcie. Na rozpęd taki stać tylko Amerykę.

Przeźroczysty człowiek — fantazja Wellsa ziszczona.

Powiedzmy prawie ziszczona, „niewidzialny człowiek" Wellsa bowiem żyje, podczas gdy przeźroczysto ciało o którem mowa, jest ciałem trupa. W Londynie pokazują ciało ludzkie zupełnie przeźroczyste, które pochodzi z drezdeńskiej wystawy hygjenicznej. Dzieła tego dokonano w ten sposób, że trupa porozcinano na części, a następnie preparowano w pewien sposób, uzyskując w rezultacie zupełną przeźroczystość. Następnie poszczególne części pozszywano.

Rekordowa transfuzja krwi.

Członek nowojorskiej straży ogniowej, niejaki Bob Grant, obsługujący sikawkę motorową, uległ w drodze do miejsca pożaru katastrofie samochodowej. Stan jego był niezwykle ciężki a życie uratować mu mogła jedynie natychmiastowa transfuzja krwi. Ponieważ jednak do transfuzji niezbędną była ogromna ilość krwi, gdyż aż 11 litrów, a zdobycie takiej ilości było niemal niemożliwe, sytuacja się stała krytyczną. Gdy jednak dowiedzieli się o tem koledzy Granta, natymiast zaofiarowali swoją krew. Wzięto więc po pół litra krwi od 22 strażaków i po upływie paru tygodni Grant wyszedł ze szpitala wprawdzie bez nogi i o kuli, ale zupełnie zdrowy.

Wojsko litewskie uciekło przed pszczołami.

Stan bojowy armji litewskiej pozostawia snać wiele do życzenia, skoro w stolicy nawet mógł się wydarzyć wypadek, o którym donoszą ostatnio gazety niemieckie. Oto przed kilkoma dniami na gmach komendy placu w Kownie napadł olbrzymi rój pszczół. Niezwykły ten napad wywołał wśród oficerów, urzędników oraz żołnierzy, trzymającego wartę oddziału wojskowego takie przerażenie, że wszyscy rzucili się do panicznej ucieczki. Wkrótce w gmachu nie pozostało dosłownie nikogo, tak dalece, że nawet żołnierz stojący na warcie uciekł z posterunku. Musiano zaalarmować pszczelarzy, którym udało się pszczoły zebrać i uwolnić gmach od okupacji. Panika w komendzie placu wywołała olbrzymie zbiegowisko, które policja musiała rozpędzać przy użyciu pałek gumowych.

Ruch wydawniczy.

BULLETIN DE L'UNION DES SOCIETES SAVANTES POLONAISES DE LEOPOL (Lwów) Nr. 9 et 10. Decembre 1929. Lwów. Drukarnia Zakładu Nar. im. Ossolińskich (str. 106). Nr. 9 i 10 Sprawozdań Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie wyszedł z druku w języku francuskim i zawiera wykazy ogłoszonych prac naukowych i wykładów, oraz daty o działalności 35 towarzystw, należących do Związku. Ten bogaty materjał jest przeznaczony dla kół naukowych zagranicy, aby je poinformować o polskiej pracy kulturalnej na kresach Południowo-wschodnich Rzeczypospolitej.

Nakładem „Kroniki Rodzinnej" ukazała się powieść C. X. Jankowskiego „**Na kamiennej fali**". Dramatyczne przejścia urodziwej wiejskiej dziewczyny, którą ciągnęło wielkie miasto, a która wpadła w tem mieście w sidła handlarzy żywym towarem — są treścią tej powieści o szlachetnej tendencji. Powieść tę można szczególnie polecić wszystkim bibljotekom popularnym. Czesława Nawrocego Jankowskiego znaliśmy dotąd, jako publicystę i feljetonistę, z powieścią występuje bodaj że po raz pierwszy, a trzeba przyznać, że występ ten wypadł dobrze.

Sport.

Conan Doyle jako sportowiec.

Zmarły w ostatnich dniach słynny twórca „Sherlock'a Holmesa", sir **Arthur Conan Doyle był swego czasu najwszechstronniejszym sportowcem.** Autor „Znaku czterech" słynął jako świetny cricketista-amator i zdobywca szeregu pierwszych nagród podczas zawodów w cricket'a. Uprawiał też czynnie piłkarstwo i boks. Niektóre z jego lepszych opowieści i ring'u bokserskiego. Ponadto Conan Doyle był doskonałym myśliwym i rybołówca oraz uchodził za jednego z lepszych amatorów-billardzistów Anglji.

Kolarskie mistrzostwo Polski na szosie

zdobył po raz trzeci Stefański.

Kolarskie mistrzostwo Polski na szosie (trasa wynosiła 197 klm.) **zdobył po raz trzeci Józef Stefański** (AKS. Warszawa), w czasie 7 godz. 7 min. 8 sek., 2) Wlokas (Żory — G. Śląsk) 7:15:2 s.; 3) Kłosowicz (Łódź), 4) Więcek (Bydgoszcz), 5) Kosiński (Kraków). Startowało 57 zawodników, jednak wskutek ciężkiej trasy i defektów — wielu odpadło, a m. in. Michalak, najgroźniejszy rywal Stefańskiego, Koszczyk, mistrz G. Śląska i t. d.

Na G. Śląsku padają rekordy!

Tegoroczne mistrzostwa pływackie na Górnym Śląsku stały na bardzo wysokim poziomie, przynosząc w wynikach **pobicie trzech rekordów Polski i niemal wszystkich okręgowych.** Nowe rekordy Polski są nast.:

100 m. styl. dow. pań — **Jarkulişzówna** (ŚKLA) **1:37,2.**

200 m. styl. klas. pań — **Jarkuliszówna 3:31,4.** Stary rekord pobity o 2.6 sekundy.

200 m. styl. klas. panów — **Kaputek** (ŚKLA) **3:10,2 s.**

POR. BRODZKI — MISTRZEM HIPPICZNYM ARMJI.

Na torze łazienkowskim w Warszawie rozegrano ostatni akt **konnych mistrzostw armji na r. 1930** — konkurs skoków. Po obliczeniu punktacji za wszystkie próby (ujeżdżenie konia, władanie bronią białą i palną, próba wytrzymałości i konkurs skoków) **pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej otrzymała ekipa 15 p. ui.** (Poznań) w składzie: por. Brodzki, por. Piniński i por. Zgorzelski. Drugie miejsce zajął 3 p. strzelców konnych (Wołkowysk), trzecie — 14 p. ul. (Lwów).

Konkurencja indywidualna: 1) por. Brodzki (15 p. ul.), 2) por. Zgorzelski (15 p. ul.), 3) por. Najnert (3 p. ul.).

WĘGRY—NIEMCY 3:0.

Miedzypaństwowe spotkanie sztafet pływackich: 4 × 100 i 4 × 200 m. **Węgry—Niemcy** zakończyło się bezapelacyjnem zwycięstwem Węgrów, **którzy dziś nie mają równych w Europie.** Ponadto węgierska drużyna piłki wodnej pokonała niemiecką w stosunku 5:3, ustalając końcowy wynik meczu pływackiego 3:0 na swą korzyść.

—o—

AUTONOMICZNA SEKCJA TENNISOWA J. K. S. „CZARNI" W JAŚLE,

członek P. Z. L. T., urządza w dniach **31 lipca, 1, 2 i 3 sierpnia** br. w Jaśle VIII Turniej Lawn-Tennisowy **o mistrzostwo zachodniego Zagłębia Naftowego i o nagrodę wędrowną** — puhar srebrny im. Władysława Steinhausa. Zawody: 1) gra pojedyńcza panów, 2) gra pojedyńcza pań, 3) gra podwójna panów, 4) gra podwójna pań i panów. Zamknięcie listy zgłoszeń dnia 29-go lipca b. r. o godzinie 18.

Udział w turnieju dozwolony jest amatorom, należącym do stowarzyszeń zrzeszonych w P. L. L. T.

Wszelkich wyjaśnień udziela naimprzejmiej sekretarjat, adres: Autom. Sekcja Tennisowa J. K. S. „Czarni" w Jaśle.

Ryby czy raki?

Minister, gdy mu zbrzydły stołeczne siedziby,
latem — jak głosi fama — wyjechał na ryby.
Dotąd jesteśmy wszyscy z ową wieścią w zgodzie —
wolno nam łowić ryby — nawet w mętnej wodzie.
Dobry to człek! — pracuje i przykładem świeci —
tu ciśnie haczyk — ówdzie znów zastawi sieci.
Przynęty nie brak — znajdzie się ścierwo lub glista,
którą dla swoich celów rybak wykorzysta.
Niepokoi nas jedno tylko w owej wieści —
a mianowicie druga wersja, takiej treści:
że o rybach się mówi tak dla niepoznaki —
a minister wyjechał już całkiem — na raki.

Eugenjusz Wojtych.

Placówka polska w Charbinie.

29 czerwca b. r. w Charbinie odbył się w gimnazjum miejscowem akt uroczysty zakończenia roku szkolnego i wręczenia maturzystom i maturzystkom świadectw dojrzałości.

Kolonja polska przeżyła chwile bardzo uroczyste. O dziesięć tysięcy kilometrów od Polski, na terytorjum chińskiem istnieje jako strażnica polskiej uczelnia, która kształci, wychowuje w domu polskim i katolickim młodzież polską, wypuszczając co rok ze swych murów po kilkunastu abiturjentów. Zasługa to w pierwszym rzędzie założyciela i wieloletniego kierownika gimnazjum, długoletniego proboszcza parafji charbińskiej, ks. Wł. Ostrowskiego, dyrektora gimnazjum p. Janiszewskiego, oraz grona nauczycielskiego. Duża zasługa przypada również miejscowej kolonji polskiej, oraz placówce konsularnej w Charbinie, która wystarała się od rządu polskiego o pomoc dla uczelni.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 22-go lipca 1930.
Wtorek 22: św. Marji Magdaleny.
Środa 23: św. Apolinarego i św. Sydonji.
Środa 23: wschód słońca o godz. 3.40, zachód o godz. 19.20.

KONKURS NA PRACE Z ZAKRESU ROLNICTWA I LEŚNICTWA. Polska Akademja Umiejętności przedłużyła konkurs z fund. im. Wł. J. Fedorowicza na następujące tematy: 1) Analiza genetyczna jednej z rodzimych ras zwierząt domowych, 2) Zbadanie biometryczne ras jednego z polskich gatunków drzew leśnych. Nagroda za najlepszą pracę na każdy temat wynosić będzie **3.000 zł.** Nagrodzona praca staje się własnością Akademji. Prace opatrzone nazwiskiem autora lub też godłem z nazwiskiem autora w zamkniętej kopercie nadsyłać należy do Akademji do dnia 30 kwietnia 1931 r.

STUDJUM WYCH. FIZ. PRZY UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM. W roku akademickim 1930/31 na Uniwersytecie w Poznaniu czynne będą następujące kursy: Kurs trzyletni pełny uprawniający do stopnia „magistra wychowania fizycznego“, kurs trzyletni uproszczony i wykłady higjeny i zasad wychowania fizycznego oraz ćwiczenia. O przyjęciu decyduje m. in. dodatni wynik badania lekarskiego oraz próby sprawności fizycznej. Bliższych szczegółów udziela Dyrekcja Studjum, Poznań 3, Park Wilsona.

BRONIĄC SIĘ POSTRZELIŁ NAPASTNIKA. Jan Kurowski, kierownik Kółka Rolniczego w Jaworniku pow. Myślenice, broniąc się przed J. Domanusem, który go napadł w domu, postrzelił z browninga Domanusa w bok. Domanus odwieziony został do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Dajda Antoni, robotnik, zgłosił, że w nocy z dnia 19 na 20 skradziono mu z mieszkania przez otwarte okno jedno ubranie wart. 100 zł.

Do mieszkania Antoniego Wójtowicza, plut. 5 p. a. c. dostał się nieznany sprawca przy pomocy wytrycha, i skradł srebro stołowe, wart. 350 zł.

OFIARY KĄPIELI. W czasie kąpieli utopił się w Czarnym Dunajcu pow. Nowy Targ, uczeń VI. kl. gimn. Tadeusz Niebylski z Obozu Harcerskiego w Ludźmierzu.

Jan Owsiak 3 lata liczący, idąc koło młynówki w Mydlenicach przez nieuwagę wpadł do wody i utopił się.

KOMUNIKATY.

DZIESIĘCIOLECIE „CUDU NAD WISŁĄ“ przypada na 15 sierpnia b. r. i z tego też powodu firma wydawnicza Salon Malarzy Polskich w Krakowie, dla uczczenia tego historycznego zdarzenia, wydała obecnie trójbarwny obraz pod tytułem: „Cud nad Wisłą“ pędzla znanego malarza Jerzego Kossaka. Obraz przedstawia atak złączonych wojsk polskich, a mianowicie legjonistów, gen. Hallera i harcerzy, na hordy bolszewickie. W pośrodku na dalszym planie ks. Skorupka, prowadzący hufce żołnierskie, z krzyżem w ręku, poza nim widać przepływającą Wisłę, z lewej strony sztab jeneralny. Na niebie wśród groźnych chmur Matka Boska prowadząca polską husarję. Obraz ten w oryginale był wystawiony na wielkim płótnie w „Zachęcie“ w Warszawie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachód od Zanzibaru“ (w gł. roli Lon Chaney) — film dźwiękowy.
SZTUKA: „Baśń miłości“ (w gł. roli Rod la Rocque): film dźwiękowy.
BAGATELA: „Intrygant“ (w gł. roli Emil Jannigs).
NOWOŚCI: Zamknięte.
APOLLO: „Królowie puszczy“.
UCIECHA: „Braterska miłość“ (w gł. roli Slim) film dźwiękowy.

Handel krakowski w drugim kwartale.

CHARAKTERYSTYKA OBECNEGO STANU W HANDLU.

Chcąc scharakteryzować dalszy rozwój trwającego w handlu przesilenia i stanu tegoż w drugim kwartale 1930 roku, musimy stwierdzić następujące trzy zasadnicze cechy tego przesilenia:

I. Depresja trwa nadal. Spodziewane przez nas i ogólnie oczekiwane w związku z sezonem budowlanym ożywienie w handlu, eskontowanie w kalkulacji kupieckiej, **nie nastąpiło, względnie nie dało się poważniej odczuć.**

Mimo płynności gotówkowej w instytucjach finansowych, stwierdzamy dalszą **ciasnotę gotówkową na prywatnym rynku pieniężnym,** której miernikiem jest wysokość prywatnej stopy procentowej dla pierwszorzędnego materjału wekslowego od 15—25 proc. p. s. W sytuacji zatem finansowej w okresie drugiego kwartału **nie zaszła żadna zmiana na lepsze.**

W obrotach handlowych stwierdzamy **wzrost obrotów gotówkowych** i równocześnie z tem postępujące bardzo daleko idące ograniczenie sprzedaży ratalnej, spowodowane uzasadnioną ostrożnością kupców wobec słabej wypłacalności klijenteli. **Pomyślnym objawem jest zanik nadmiernego kredytu ratalnego przy obrotach dóbr konsumcyjnych.**

II. Inflacja wekslowa mająca miejsce w roku 1928 i 1929, spowodowana z jednej strony niedoskonałością naszego aparatu handlowo-finansowego, a z drugiej strony chronicznym brakiem kapitału, uległa bardzo poważnej kompresji. Konstatujemy **zdrowy objaw zanikania w obrocie wekslowym weksla konsumcyjnego,** objaw wykazujący, iż handel korzysta z doświadczeń ostatnich czasów. Ostrożność w udzielaniu kredytu wekslowego w czasie sprawozdawczym w handlu i przemyśle **posunięta została do granic kategorycznej odmowy kredytu,** który udzielany jest li tylko kupcom o opinji „niezawodnej“.

Powodów kompresji inflacji wekslowej dopatrywać się musimy w ostrożności sfer finansowych przy udzielaniu kredytu w spadku obrotów oraz **niepewnej wogóle sytuacji gospodarczej. Wypłacalność wekslowa jest dość słaba, o czem świadczy nadal wysoka liczba protestów wekslowych.**

III. Tegoroczny handel świąteczny wykazywał nietyle zwiększenie się obrotów w związku ze świętami, lecz raczej stał, jak zwykle w kwietniu, pod znakiem sezonowych zakupów na wiosnę i lato.

Zebrane opinje świadczą o **lekkiem ożywieniu w branży manufaktury i kolonjalnej, a poza tem ogólna wysokość utargów** wskazuje w dalszym ciągu **na kompletne wyczerpanie się siły nabywczej ludności, przy kompletnej abstynencji od zakupów dóbr niekonsumcyjnych ludności wiejskiej i przy wybitnej tendencji tak wiejskiej, jak i miejskiej klijenteli do oszczędzania, przez wybór tańszego towaru.** Na ogół o obrotach świątecznych w ścisłem tego słowa znaczeniu trudno mówić, były one słabsze, niż w roku ubiegłym i nie wystarczyły na pokrycie zobowiązań zimowych, stąd prolongaty terminów wekslowych oraz wzmożenie się protestów wekslowych, przy tendencji zwyżkowej, zwłaszcza przy wekslach drobniejszych.

Tak zwany pierwszy sezon w uzdrowiskach podkarpackich zawiódł zupełnie, przyczem zaznaczamy:

a) **wybitny spadek frekwencji przyjezdnych,** którzy unikają urządzonych uzdrowisk, **lokując się po wsiach;**

b) oraz poważna **obniżka cen utrzymania i mieszkań.** Właściwy sezon, t. j. sezon drugi, zapowiada się również słabo.

Reasumując stwierdzamy:

I. Kształtowanie się zbytu w okresie drugiego kwartału w porównaniu z czwartym kwartałem ubiegłego roku **nie uległo poprawie.**

II. Sytuacja finansowa **poza zwyżką prywatnej stopy procentowej, bez zmian w stosunku do pierwszego kwartału b. r.**

III. Dalsze osłabienie wypłacalności klijenteli i zastój w handlu ratalnym.

IV. Kompresja inflacji wekslowej.

V. **Wypłata kupiectwa nadal słaba.**

Horoskopy: Rozwój konjunktury w handlu w drugiem półroczu b. r. **może ulec poprawie li tylko w razie podniesienia się siły konsumcyjnej ludności wiejskiej i miejskiej.** Wynik żniw i wysokość cen płodów rolnych **będą miały kapitalne znaczenie dla handlu.**

KSZTAŁTOWANE SIĘ KONJUNKTURY W POSZCZEGÓLNYCH BRANŻACH.

1) **Branża towarów kolonjalnych.** Tendencja wybitnie osłabiona wobec zmniejszonego zapotrzebowania i kompletnego zastoju w handlu detalicznym.

2) **Branża skórnicza.** Z powodu katastrofalnego zastoju **kupiectwo poprzestaje na obecnych zapasach, nie zaopatrując się na sezon jesienny.** Utargi znikome.

3) **Branża manufaktury.** Pomyślne kształtowanie się pogody wiosny i lata, wpłynęło pomyślnie na handel tej branży, która jako jedna z niewielu wykazuje silniejsze ożywienie. **Sprzedaż ogranicza się do gatunków tańszych.** Analogiczna sytuacja w handlu sukna i wełny.

4) **Branża żelaza. Słaby sezon budowlany zadecydował o przepadnięciu sezonu w tej branży,** która nie wykazała żadnych żywszych obrotów.

Jakie wycieczki przybędą do Krakowa

w miesiącu sierpniu.

Niemal wszyscy zwiedzający Polskę cudzoziemcy w pierwszym rzędzie oglądają Kraków. Obecnie w związku z trwającym w Poznaniu Kom-Turem (czyli Międzynar. Wyst. Komun. i Turyst.) zapowiedziały swój przyjazd do Polski i do Krakowa liczne wycieczki.

W ostatnich dniach lipca zwiedzi Polskę wycieczka 100 robotników austrjackich z Wiednia i okolic oraz wycieczka 50 robotników niemieckich z Wrocławia. W pierwszych dniach sierpnia wycieczka przemysłowców jedwabniczych z Lionu, niemal jednocześnie z nią — wycieczka przemysłowców niemieckich z Hamburga, licząca 30 osób. W 5-tym sierpnia wycieczka studentów niemieckiej akademji graficznej z Lipska i również około 4 sierpnia wycieczka czechosłowackich studentów politechniki w Pradze. Od dnia 4 do 23 sierpnia wycieczka studentów politechniki z Paryża. Specjalnie na wystawę do Poznania przybędzie w najbliższych dniach własnym pociągiem kilkaset osób licząca wycieczka kolejarzy czechosłowackich.

W dniu 24 sierpnia w drodze powrotnej z Rosji sowieckiej zatrzyma się przez trzy dni w Polsce 50 studentów amerykańskich, należących do International Students Association. Pozatem zapowiedziana jest wycieczka Stow. Młodych Słowian z Bulgarji oraz wycieczka 48 czechosłowackich sportowców przybywających drogą wodną na 24 kajakach.

Ruch ludności w maju w Krakowie.

W ciągu miesiąca maja b. r. zawarto w Krakowie **małżeństw** 86 (190), w tem chrześcijańskich 62 (150). **Urodziło się** żywo dzieci 453 (425), nieślubnych 98 (84), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 14 (19). Wśród żywo urodzonych było chłopców 225 (217). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 332 (324), z czego miejscowych 230 (230). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 188 (170). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 75 i na nowotwory 29. Wśród zmarłych było chrześcijan 258 (272).

Zjazd koleżeński maturzystów nowosądeckich.

Dnia 13-go bm. odbył się w Nowym Sączu Zjazd koleżeński maturzystów z roku 1905. Po nabożeństwie w kaplicy szkolnej, które odprawili ks. kanonik Stanisław Stępień i ks. dziekan Marcin Rojek, zebrali się uczestnicy w I gimnazjum, gdzie po odczytaniu katalogu przemówili dyrektor zakładu p. Michał Pelczar i ówczesny gospodarz VIII kl. A dyrektor Wincenty Tyran, a imieniem byłych uczniów kwestor Uniwersystetu Jagiell. dr. Henryk Matus.

W miłym nastroju spędzili zebrani cały dzień, przypominając sobie przeżycia lat szkolnych. Podczas wspólnego obiadu i kolacji wygłoszono szereg przemówień, nacechowanych głębokiem przywiązaniem do zakładu i jego profesorów. Z 48 b. uczniów na zjazd przybyło 21.

BEZPŁATNE PORADY DLA MATEK.

Dyrekcja Państwowej Szkoły położnych podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1-go sierpnia 1930 r. otwiera „Poradnię dla matek i niemowląt“. Godziny przyjęć we wtorki i czwartki od 4—6 (16—18) popołudniu. W niedzielę od 10—12 przedpoł. dla matek, które ze względu na zajęcia nie mogą się zjawić w tygodniu. Porad udziela się bezpłatnie.

Złodzieje bezpieczni...

Jeden z posłów opozycyjnych opowiadał nam szereg niemiłych wypadków, które go ostatnio spotkały.

— Mam pecha jakiegoś — mówi — do policji. Widzę ją i spotykam wtedy, kiedy mi jej na nic nie trzeba; natomiast nie znajduję jej wówczas, kiedy jej potrzebuję... W zimie skradziono mi futro. Odpowiednio obżałowany i zaszczycony współczuciem policji pożegnałem się z niem, choć wolałbym oczywiście, żeby zamiast kondolencji zechciała była policja złodzieja poszukać. No, ale — przepadło! Policja jest nieliczna! Niema pieniędzy na powiększenie liczby policjantów. Czasy są ciężkie...

— Lecz nieszczęścia chodzą podobno w parze. Doświadczyłem na sobie tej „mądrości narodów“... Onegdaj byłem w Żegiestowie. I oto znów w nocy z pokoju, w którym spałem, skradziono mi ubranie. Zwracam się do policji! „Niestety, szanowny panie! Żegiestów ma tylko jednego policjanta! Więc...“.

— Więc, mam się pożegnać z ubraniem. Niema policji, nie stać nas na nią!.. Ale oto w parę dni po wypadku jestem na wiecu w pobliżu Żegiestowa, nie w żadnej Bochni, ani w wielkim Tarnowie; w małem miasteczku! Ze zdziwieniem konstatuję, że na wiecu zjawia się czterech (!) policjantów... Do licha. Więc, **kiedy człowieka okradają, to — „niema pieniędzy na policję“. Ale, gdy chodzi o kontrolę na wiecu opozycyjnym, to się z pod ziemi dobywa całą paczkę policjantów!...** A może to jest ta „moralność“ nowa, którą nam sanacja obiecywała, a któraby polegała na tem, że — **kradzież nie** jest ani złem, ani grzechem, ale **zbrodnią jest** żądać kontroli finansowej nad rządem, — **że** więc policja nie powinna się zbyt **uganiać za** złodziejami futer, ubrań i tp., ale **za to czujną** opieką otaczać winna **posłów z opozycji!**

W 10-tą rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

Potrzeba świąt narodowych. Dzień 3 Maja. Dlaczego ta rocznica nie wystarcza? Inne daty. 15-ty sierpnia. Znaczenie Cudu nad Wisłą.

15 sierpnia staje się stopniowo naszem świętem narodowem. Potrzebę takich świąt odczuwamy wszyscy. Każdy naród chce mieć uroczysty dzień, w którymby składał hołd bohaterom, rozpamiętywał dzieje minionych pokoleń i we wspomnieniach wielkich czynów czerpał moc do dalszych prac i bojów.

Świętem polskiem jest 3 Maja. Doznajemy uczucia uzasadnionej dumy widząc, jak w dniu tym wszędzie, gdzie rozbrzmiewa mowa polska, w udekorowanych miastach i wioskach gromadzi się lud na uroczystych nabożeństwach i akademjach, jak we wszystkich państwach, z któremi Rzeczpospolita nawiązała stosunki, przedstawiciele rządów składają życzenia naszym ambasadorom, posłom i konsulom.

3 Maja 1791 r. to data z naszej historji przedrozbiorowej. Przypomina ona światu, że dzisiejsza Polska nie jest w gronie państw europejskich niespodziewanym przybyszem, że ma wielowiekową historję, że jest spadkobierczynią praw i tradycyj dawnej Rzpltej.

Zarówno twórcy, jak przeciwnicy Konstytucji 1791 roku śpią już oddawna snem wiecznym. Rocznica nie powinna więc nikogo ani drażnić, ani w pychę wzbijać. Było 140 lat czasu na ustalenie się sprawiedliwego sądu o tej wiekopomnej ustawie, na poznanie doniosłości i pokochanie dzieła Sejmu Czteroletniego.

Pokochał je naród. Poza tymi, co w międzynarodowe „święto“ 1 maja rozwijają czerwone sztandary walki klasowej, całe społeczeństwo obchodzi rocznicę 3 Maja bardzo uroczyście. Przypomina sobie corocznie dzieje Konstytucji i wysnuwa z nich wielką, a zawsze aktualną prawdę, że można naprawiać ustrój państwa w sposób legalny, że reform politycznych i społecznych można dokonywać bez gwałtów, bez rozlewu krwi bratniej.

Czujemy jednak, że ta rocznica sama jedna nie może nam w zupełności wystarczać. Od czasów Kołłątaja i Małachowskiego świat zmienił się ogromnie. Nie wszystko, co było dobrem w 18-tem stuleciu, może się podobać ludziom 20-go wieku. Ustępstwa szlachty dla mieszczan nie mogą imponować nam, którzy nie odmawiamy praw obywatelskich ani robotnikom, ani chłopom. Chcemy silnego i dobrego rządu, ale nie mamy zaufania do dziedzicznej monarchji.

Szukamy więc jakiejś wielkiej daty w naszej historji najnowszej, w dziejach Polski Odrodzonej. Czy jest nią 17 marca 1921 roku? Czy rocznica uchwalenia obecnej Konstytucji może być wciągnięta do rzędu świąt narodowych? Nie. Obowiązująca Konstytucja, choć jest owocem patrjotycznych i szlachetnych wysiłków, nie była wolna od błędów i usterek, a zwalczana i krytykowana jest namiętnie. Ta rocznica entuzjazmu dziś nie budzi.

A może 11 listopada 1918 roku? Też nie. Nie jest to data wyzwolenia całej Polski. O kilka dni wcześniej zrzuciła jarzmo Małopolska i część Kongresówki, później rozkuła kajdany Wielkopolska, a jeszcze później złączyły się z Macierzą ziemie wschodnie oraz Pomorze i Śląsk.

A jednak jest już w krótkiej historji wskrzeszonej Polski karta przepiękna. Jest dzień, którym się chlubić możemy, a o którym nigdy zapominać nie powinniśmy. To 15 sierpnia 1920 roku, to Cud nad Wisłą.

Cud nad Wisłą to triumf katolickiej Polski nad antychrześcijańskiemi hordami. To powstrzymanie złowrogich fal barbarzyństwa, które w różnych formach już od wielu stuleci uderzają i rozbijają się o przedmurze chrześcijaństwa, jakiem była i być powinna Polska. To dzieło nie jednostki, lecz całego, w krwawym trudzie zjednoczonego narodu. To czyn, który nakazuje wierzyć w siłę Polski, który uczy, że niemasz niebezpieczeństw, z którychby przy Bożej pomocy nie mógł wyjść zwycięsko naród zjednoczony, ofiarny i mężny.

Dużo lat minęło nim naród polski należycie ocenił dzień 3 Maja 1791 roku. Dużo zapewne czasu upłynie, nim dobrze zrozumiemy wielkość Cudu nad Wisłą. A jeszcze dłużej czekać będzie trzeba na dzień, w którym znaczenie wywalczonego nad Wisłą zwycięstwa zrozumie Europa. Ale ten dzień nadejdzie.

St. Sopicki.

Życie gospodarcze.

Nowe niepowodzenia pożyczkowe.

Zawieszenie rokowań o pożyczkę kolejową.

Obecny ciężki stan gospodarczy kraju odbił się również i na dochodach kolei, która zmuszona została do ograniczenia nietylko wydatków zwyczajnych, ale i inwestycyj. Chcąc uniknąć wydatniejszej redukcji programu inwestycyjnego, weszło ministerstwo komunikacji w kontakt z obcymi kapitałami **dla uzyskania poważniejszych funduszów** na prowadzenie zamierzonych umów.

Pertraktacje idące rzekomo pomyślnie, **zostały jednak nagle przerwane.** Jako powód tego niezbyt dla nas miłego faktu, podaje się „okres letni“. To wytłumaczenie przyczyny przerwy w rokowaniach jest istotnie wysoce kanikularne.

Przypuszczać należy, że w istocie kryje się za kulisami zupełnie co innego.

Jako termin podjęcia pertraktacyj podaje się wrzesień.

Zawieszono również pertraktacje, prowadzone z jedną ze znanych instytucyj finansowych francuskich, która wyraziła gotowość udzielenia kolejnictwu naczemu większej pożyczki na warunkach nawet dogodnych, **żądając jednak wzamian oddania jej w eksploatację nowowybudowanej linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia.** Rzecz oczywista, że Ministerstwo Komunikacji na takie żądanie nie może się zgodzić.

Żądanie to jest jednak bardzo charakterystyczne i dowodzi, że nawet finansiści zagraniczni, obeznani z eksploatacją linij kolejowych, uważają przyszłą magistralę węglową Górny Śląsk — Gdynia za dobry i pewny interes.

Druga emisja pożyczki budowlanej.

Syndykat gwarancyjny banków, który przeprowadził czynności związane z emisją premjowej pożyczki budowlanej, wystąpił do czynników urzędowych **o wypuszczenie drugiej serji pożyczki w wysokości 50.000.000 zł.** Emisja drugiej transzy pożyczki miałaby się stać aktualną w jesieni.

24 miljony zł. dla rolnictwa.

Bank Polski zapewnił Bankowi Rolnemu specjalny redyskont kredytów dla rolnictwa **w wysokości 16,500.000 zł.,** który to kredyt udzielany będzie rolnikom za zabezpieczeniem **pod zastaw produktów rolnych.** Suma ta ma być jeszcze w miarę potrzeby powiększona.

Równocześnie Bank Polski wyasygnuje kredyt w wysokości 8 miljonów zł. dla rozprowadzenia go w organizacje rolnicze zapomocą **Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.**

Z kredytów tych w pierwszym rzędzie będą mogli korzystać ci rolnicy, którzy w roku ubiegłym stosowali się punktualnie do terminów zapłaty.

Głodowe płace w Polsce.

Według danych Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, na ogólną liczbę 104.361 osób ubezpieczonych w tym zakładzie, w dniu 31 grudnia 1929 r., **poniżej 150 zł. miesięcznie zarabiało 14.2 proc.** pracowników umysłowych, od 150 do 260 zł. — 35.8 proc. Wynika z tego, że 50proc . pracowników umysłowych ubezpieczonych zarabiało **poniżej 260 zł. miesięcznie.** Dalsze zestawienie wykazuje, że od 560 do 720 zł. miesięcznie zarabiało 5.4 proc. pracowników umysłowych, **powyżej zaś 720 zł. 7.1 proc.**

Nowa stopa procentowa.

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów Skarbu i Sprawiedliwości, dotyczące przepisów o lichwie pieniężnej.

Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, nie mogą przekraczać 11 proc. w stosunku rocznym.

Rozporządzenie dotyczy banków, wszelkich instytucyj kredytowych, a także spółdzielni, trudniących się czynnościami bankowemi. — W szczególności określenie zysku 11 proc. przy czynnościach kredytowych dotyczy: dyskonta weksli rachunków debetowych otwartego kredytu, pożyczek terminowych, pożyczek na zastaw papierów wartościowych i towarów, pożyczek na zastaw ruchomości, **gwarancyj, udzielanych z tytułu eksportu, gwarancyj udzielanych w formie indosu na wekslu i innych.**

Dalej dotyczy najwyższych opłat, pobieranych jednorazowo **przy czynnościach inkasa,** zleceń giełdowych i **wydawania akredytyw.**

Przepis dotyczący 11 proc. w stosunku rocznym, nie obejmuje zwrotu kosztów porta, damna i opłat stemplowych, oraz **nie obejmuje prowizji obrotowej na rachunkach otwartego kredytu i bieżących, która jednak nie może przekraczać jednej czwartej procentu od większej strony obrotu** po potrąceniu od niej salda i pozycyj frankowanych, albo jednej czwartej procentu od salda początkowego danego okresu.

Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe **nie mogą przekraczać 11 proc. w stosunku rocznym** tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek, oraz aż do odwołania 1 proc. miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek, tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

Należy dodać, że według wyżej wymienionego rozporządzenia, umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści majątkowe ponad normy wyżej określone nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 lipca 1930 roku.

Rozrzutna gospodarka samorządów w okresie pomajowym

OBRAZKI „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI“.

W czasie, kiedy niszczeją drogocenne zbiory Bibljoteki Jagiellońskiej, kiedy rząd odmawia dotacyj na niezbędne potrzeby ognisk kultury narodowej, jakiemi są nasze uniwersytety, warto się przypatrzeć gospodarce naszych samorządów, warto śledzić rozpiętość „radości twórczej“. Trzeba mówić i pisać o tej gospodarce w dobie straszliwego przesilenia gospodarczego, które przygniata wszystkie warstwy narodu. Może wówczas dojdziemy do jednego ze źródeł dzisiejszego kryzysu.

Wojewoda warszawski p. Twardo zaimprowizował w Ciechocinku „Kujawsko-Dobrzyńską Wystawę Regjonalną“. Nie będę omawiał szczegółowo tej chaotycznej wystawy, która zresztą bynajmniej społeczeństwa Kujaw i Z. Dobrzyńskiej nie kompromituje, bo została urządzona drogą urzędową, wbrew woli społeczeństwa. Wybiorę natomiast trzy charakterystyczne obrazki z tej wystawy.

Dochody i długi samorządu powiatu włocławskiego kształtowały się w ciągu pięciu lat jak następuje:

Rok	Dochody	Długi
1925	137.227	98.842
1926/27	180.601	123.658
1927/28	278.835	106.276
1928/29	320.564	145.421
1929/30	261.674	182.818

Jak widać ściągnięto po maju 1926 r. dwa razy tyle co za „Chjeno-Piasta“, długi się również prawie podwoiły.

Na budowę wspaniałych gmachów szkół powszechnych w powiecie włocławskim wydano w r. 1928/29 1 miljon zł., w r. 1929/30 2 miljony zł., a w bieżącym roku, jak nam wskazuje preliminarz budżetowy tego powiatu, pójdą na ten cel 2 miljony osiemset tysięcy. Połowa tych sum to dotacje rządowe, a druga połowa to długoterminowe pożyczki także rządowe. Jakże w świetle tych **cyfr i faktów wygląda sprawa Bibljoteki Jagiellońskiej,** sprawa należytego wyposażenia zakładów uniwersyteckich? **Co jest ważniejsze, czy budowa siedmioklasowych szkół powszechnych, które promieniować będą na przestrzeni jednego powiatu,** czy też **podtrzymywanie i zasilanie ognisk ogólno polskiego oświecenia i ogólno polskiej kultury.** Fakty świadczą, że ważniejszą sprawą jest oświecenie jednego powiatu, niż całego kraju.

Trzeci obrazek **z powiatu lipnowskiego.** Zadłużenie na jednego mieszkańca w powiecie wynosiło:

W r. 1919 — zł. 11 gr.
W r. 1920 — zł. 13 gr.
Od roku 1921—27 przeciętnie — zł. 14 gr.
W r. 1928 11 zł. 59 gr.
W r. 1929 11 zł. 81 gr.

Piękna rozpiętość zadłużenia: od 11 groszy do 11 zł. 81 gr.!

Wydatki administracyjne przedstawiają się następująco:

W r. 1919	przy budż. 480 tys.	wyn. 4%
W r. 1920	przy bud. 257 tys.	wyn. 7%
W r. 1927/28	przy bud. 1297 tys.	wyn. 7%
W r. 1928/29	przy bud. 2310 tys.	wyn. 5%
W r. 1929/30	przy bud. 1488 tys.	wyn. 7%

Cyfry te wskazują, że im wyższy nastrój „tworzenia“, tem koszta administracji wyższe.

Skoro już o wydatkach administracyjnych mowa, przypatrzmy się im w świetle preliminarzy budżetowych na r. 1930/31 czterech powiatów.

Wydatki administracyjne w powiecie lipnowskim przy budżecie (zwyczajny i nadzwyczajny) 1.299.389 zł. wynoszą 115.183. W powiecie nieszawskim przy budżecie 115.720 zł. wynoszą 1.150.412 zł.; w powiecie włocławskim 126.301 zł. przy budżecie 4.004.585 zł. (w tem 2.800 tys. zł. na budowę szkół); w powiecie rypińskim 97.286 zł. przy budżecie już uchwalonym w wysokości 850.391 zł. Administracja czterech powiatów kosztuje 454.490 zł., czyli na jeden powiat przeciętnie 113.622 zł. A powiatów w Polsce razem z miastami wydzielonemi, nie licząc stolicy, mamy 278.

Podałem tylko surowy materjał. Inteligentny czytelnik niejeden wniosek może wyciągnąć z tych suchych cyfr. Mówią one same za siebie!

jol.

Liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych w Polsce.

Liczba osób, ubezpieczonych w 243 Kasach Chorych, czynnych na terenie Rzeczypospolitej, wynosiła według stanu z dnia 1 stycznia b. r. **4,789.460 osób.**

W Niemczech w tym samym czasie liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych wynosiła około 19,500.000 osób.

—o—

Anglja kupuje Grenlandję?

„Chicago Tribune“ donosi, że rząd angielski zamierza zakupić Grenlandję. Rokowania w tej sprawie z rządem duńskim są podobno w toku. **Grenlanja ma być wykorzystana przez rząd angielski jako baza dla komunikacji lotniczej z Kanadą.** Wiadomość ta wywołała w Stanach Zjednoczonych **wielkie zainteresowanie.** W kołach politycznych uważają, że zamiar Anglji stoi w sprzeczności z doktryną Monroego i dlatego rząd Stanów Zjedn. sprzeciwił się tej tranzakcji.

ZAWIESZENIE WYPŁAT.

Znana firma **żydowska** w Skawinie „Rafinerja skawińska dla przemysłu oleju skalnego Griffel i Ska“, zawiesiła wypłaty. Firma wniosła o postępowanie ugodowe na 50% do Sądu Okr. podanie. Passywa mają wynosić 10 miljonów zł. Do poważnych wierzycieli przedsiębiorstwa należy Bank Małopolski.

Podwyżka ceł przywozowych przy pszenicy i tłuszczach.

Na konferencji komitetu ekonomicznego ministrów **postanowiono wprowadzić podwyżkę ceł przywozowych na pszenicę i tłuszcze, odpowiednie zaś stawki mają być jeszcze uzgodnione i unormowane.**

Postanowiono również **podwyższyć stawkę zwrotu cła przy wywozie bekonów i szynek** z 15 na 25 zł. od 100 kg. Ponadto moc obowiązującą rozporządzenia o zwrocie ceł przy wywozie zbożą i przetworów zbożowych **przedłużono do dnia 31 października,** zachowując dotychczasową stawkę przy wywozie żyta i pszenicy (6 zł. od 100 kg.) i jęczmienia (4 zł. od 100 kg.), natomiast **podwyższono stawkę od wywozu mąki** z 9 na 12 zł. od 100 kg., co znacznie rozwinie ten eksport.

274.639 osób ubezpieczonych jest w zakładach pensyjnych.

Związek Zakładów Pracowników Umysłowych wydał ostatnio drukiem sprawozdanie ze swej działalności za okres od 1 listopada 1928 roku, czyli od daty ukonstytuowania się Związku, do 1 stycznia 1930.

Z podanych w sprawozdaniu Związku tablic statystycznych wynika, że Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wypłaciły bezrobotnym pracownikom umysłowym w roku 1929: zakład warszawski — 3,039.328.51 zł., zakład lwowski — 910.592.04 zł., zakład poznański — 686.327.01 zł., zakład w Królewskiej Hucie — 701.277.83 zł. Ogółem wymienione wyżej zakłady wypłaciły **5,337.525.29 zł. tytułem zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Liczba pracowników umysłowych, ubezpieczonych w Zakładach Ubezpieczeń wynosiła na dzień 1 stycznia 1930 roku — **274.639 osób.**

—o—

Nafta zamiast wody

nieustannie napływa w studni tucholskiej.

Sensacyjne odkrycie źródła nafty przy kopaniu studni w ogrodzie piekarza Kalafa przy ul. Seminaryjnej w Tucholi ściąga coraz to więcej ciekawych, i to tem bardziej, że zamiast wody ze studni czerpią i wypompowują naftę w najlepszym gatunku, która pali się **jasnym płomieniem i nie kopci.** Źródłem tem zainteresowało się starostwo, które poczyniło kroki, aby sprowadzić rzeczoznawcę i zbadać jakość tej nafty oraz obfitość źródła.

—o—

Akcje w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej **obroty tylko papierami rocentowemi, po kursie utrzymanym.** Z akcyj poszukiwano jedynie Zieleniewskiego przy **tendencji zwyżkowej.** Do tranzakcji jednak nie doszło.

Płacono za papiery procentowe: 4% Listy Zastawne b. Banku Krajowego 53 zł; 4% obligacje kolejowe b. Banku Krajowego 38 zł; 4% Listy Zastawne Banku Hipotecznego 36.50 zł.

Dolar gotówkowy w obrocie prywatnym w Krakowie 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.91¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 21 lipca. Belgja 124.61, 124.92, 124.30; Gdańsk 173.35, 173.78, 172.92; Holandia 358.77, 359.87, 357.67; Kopenhaga 238.82, 239.42, 238.22; Londyn 43.36¾, 43.47¼, 43.26; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.08, 35.17, 34.99; Praga 26.43, 26.49, 26.37; Nowy Jork telegraficznie 8.91, 8.93, 8.89; Szwajcarja 173.24, 173.67, 172.81; Sztokholm 239.71, 240.31, 239.11; Wiedeń 125.93, 126.24, 125.62; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Berlin w obrotach prywatnych 212.86.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 21 lipca Bank Polski 166 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Warsz. Tow. Cukr. 30½ — Lilpop 25 — Haberbusch 112.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 11½ — 5% dolarowa 62¾, 62 — 5% konwersyjna 55¾ — 10% kolejowa 103 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 21 lipca. Paryż 20.25, Londyn 25.03 1/8, Nowy Jork 5.14½, Belgja 72.95, Włochy 26.95, Hiszpanja 59.30, Holandja 207.10, Berlin 122.87½, Wiedeń 72.71, Sztokholm 138.35, Oslo 137.85, Kopenhaga 137.85, Sofja 3.73, Praga 15.25½, **Warszawa 57.75,** Budapeszt 90.22½.

Radio.

Środa 23 lipca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.30 Program dla dzieci; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.10 Kwadrans harcerski; 17.35 Odczyt p. t. „Rumuńsko-polskie stosunki literackie w w. XIX.“ — wygł. p. Dusza Czara; 18 Koncert z Warszawy; 19.20 Odczyt p. t. „Józef Conrad Korzeniowski“ — wygł. p. O. Retingerowa; 19.45 „Skrzynka pocztowo-rolnicza“; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert wieczorny; 21 Kwadrans literacki; 21.15 Piosenki i przeboje; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna ze Lwowa; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Krakowa; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikaty i płyty gramofonowe; 19.20 Odczyt z Krakowa; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert z Krakowa; 21 Kwadrans literacki; 21.15 Transmisja z Krakowa; 22 Feljeton z Warszawy; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Warszawa (1411.7). G. 11.46 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.30 Program dla dzieci; 13 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.10 Komunikat harcerski; 17.35 „Naród pod bronią“ — wygł. por. St. Harasymów; 18 Muzyka lekka z „Oazy“; 19 Rozmaitości; 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert solistów; 21 Kwadrans literacki: „Ze skalnego Podhala“ — K. Tetmajera; 22 Por. K. Koźmiński: Feljeton „Ułan, który się zgubił“; 23 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Poznań (334.8). G. 13.05 Płyty gramofonowe; 14 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej; 14.15 Komunikat gospodarczo-rolniczy; 14.30 Kwadrans Tow. Ziemianek Wielkopolskich; 17 Odczyt p. t. „Zagadnienia bolszewizmu“ — wygł. red. E. Świdziński; 19.15 Odczyt p. t. „Nowe szczegóły do ustroju Polski na podstawie źródeł śląskich“ — wygł. p. dr Z. Wojciechowski, prof. Un. Pozn.; 20.30 Koncert muzyki lekkiej; 22.15 Muzyka taneczna

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskich Związków Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 17.35 Wł. Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“, 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Dr K. Załuski: Z cyklu sportowego — „Sportowe urządzenia Katowic“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Telegramy z ostatniej chwili.

Znowu starcie policji z demonstrantami w Indjach.

Bombaj (PAT). W Jubbulpore usiłowano zatrzymać transport spirytualji, przyczem doszło do starcia między policją a manifestantami. Policja została zarzucona kamieniami, wobec czego użyła broni palnej. W wyniku zajścia 60 manifestantów oraz 12 członków policji odniosło rany.

Wojsko gromi bandytów w Chinach.

Hong-Kong (PAT). Wojska nacjonalistyczne Kantonu wspierane przez kanonierki stoczyły całogodzinną walkę z wielką bandą dobrze uzbrojonych bandytów, którzy okopali się w odległości 40 mil na południe od Kantonu. Bandyci zostali pobici i zostawiając około 100 zabitych i wielu rannych, zbiegli. Oswobodzono wielu jeńców porwanych przez bandytów.

Tragiczne skutki zderzenia pociągu z autem.

Elizabeth (New Jersey) (PAT). W pobliżu Elizabeth pociąg pośpieszny zderzył się z samochodem. Pociąg wlókł samochód na dłuższej przestrzeni, a gdy wreszcie maszyniście udało się pociąg zatrzymać lokomotywa przewróciła się, przyczem wybuchł pożar, który ogarnął część pociągu. Zgórą 100 osób odniosło rany. Stan trzech z nich jest krytyczny.

Niemcy zaniepokojone związkiem państw agrarnych.

Berlin. (PAT). Omawiając możliwość powstania związku państw agrarnych na południowschodzie Europy, „Kölnische Zeitung“ utrzymuje, że organizacja tego rodzaju nie pozostałaby bez wpływu na Niemcy i postawiłaby politykę handlową Niemiec przed trudnym problemem. Dziennik przewiduje, że rozwiązanie tego zagadnienia nie obejdzie się bez wewnętrzno-politycznych walk w samych Niemczech i zarzuca niemieckiej polityce handlowej i celnej, iż zbyt powierzchownie traktuje te sprawy i nie liczy się z możliwością tego rodzaju wypadków.

Komuniści przeciw raidowi lotniczemu Małej Ententy.

Berlin. (PAT). W artykule zatytułowanym „Start białej floty powietrznej“, centralny organ komunistyczny „Die Rote Fahne“ występuje ostro przeciw sportowemu konkursowi awjonetek, zarzucając kierownictwu, iż organizuje „próbę techniczno-militarną białej floty wojennej dla przygotowania w przyszłości solidarnego ataku na Rosję sowiecką z rozkazu międzynarodowego kapitalizmu“. Dziennik komunistyczny wzywa rewolucyjnych robotników, ażeby bacznie czuwali nad akcją, którą świat kapitalistyczny nazywa sportem w powietrzu, a która jest istotnie przygotowaniem zamachów powietrznych na bolszewizm“.

MJR. PABST PROSI O POZWOLENIE NA POBYT W AUSTRJI.

Wiedeń (PAT). Wydalony z Austrji przywódca Heimwehry mjr. Pabst wniósł obecnie do władz austrjackich prośbę o udzielenie mu krótkoterminowego pozwolenia na pobyt w Austrji, dla załatwienia spraw osobistych. Decyzja władz austrjackich w tym kierunku ma zapaść dopiero w jesieni.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK STUDENTÓW POLSKICH NA DUNAJU.

Budapeszt (PAT). Niedaleko Esztergom, przewróciła się z powodu gwałtownej burzy łódź żaglowa, w której dwaj studenci z Poznania Marjan Illek i Leon Schlubert usiłowali przepłynąć Dunajem z Wiednia do Budapesztu. Illek utonął. Schuberta zdołano uratować.

40 OSÓB ZMARŁO OD UPAŁÓW W AMERYCE.

Nowy Jork (PAT). Według dotychczasowych danych z powodu nowej fali upałów, jaka nawiedziła Stany Zjednoczone, zmarło 40 osób. Temperatura w dniu 19 lipca była najwyższą, jaką zanotowano od 54 lat.

AMANULLAH WYJECHAŁ DO TURCJI.

Brindisi. (PAT). Ex-król Amanullah odjechał do Stambułu. We włoskich kołach politycznych przypuszczają, że wyjazd byłego władcy Afganistanu pozostaje w związku z ostatniemi starciami na granicy perskiej.

———o———

Nowy Jork (PAT). Klar Hugges, konsul Stanów Zjednoczonych w Kolonji został mianowany konsulem generalnym w Warszawie.

Żaden rząd w Polsce nie zgodzi się

NA OTWARCIE DYSKUSJI W SPRAWIE REWIZJI GRANIC.

Paryż (PAT). W „Le Journal des Debats“ ukazał się artykuł p. J. Sołtana, redaktora „Messager Polonais“ o zawziętej kampanji, prowadzonej przez Niemcy, w sprawie rewizji granic polsko-niemieckich. Stwierdza on, że kampanja ta przeniosła się obecnie do Francji i ją obrała jako teren swojej akcji. Dowodem tego są liczne artykuły, ukazujące się w tej sprawie w prasie francuskiej. W niektórych poruszana jest sprawa ustąpienia Rzeszy niemieckiej polskiego Pomorza.

Nie znajdzie się ani jeden rząd w Polsce — pisze p. Sołtan — któryby zgodził się na otwarcie w tej kwestji dyskusji. Niemcy przypuszczają, choć nie wypowiadają tego otwarcie, że Polska zmuszona byłaby ustąpić pod dostateczną presją międzynarodową, gdyby nie chciała zrozumieć korzyści płynących dla niej ze zgody na ustąpienie Pomorza. Trudno jednak przypuszczać, aby mocarstwa europejskie zdobyły się na podobny krok, który łatwo obróciłby się przeciwko nim. Mówiąc o takich przyjacielskich radach Francuzów p. Sołtan oświadcza, że z podobnemi radami Francja nigdy nie wystąpi. Gdyby jednak przypuścić, że mogłoby to mieć miejsce, a wszak niema poza użyciem siły innego argumentu, to przez wzgląd na rzeczywistość i sprawiedliwość Polacy nie mogą oddać tego, co im się słusznie z prawa należy.

Awjonetki międzynar. raidu nad Francją.

Karpiński zachorował na zapalenie ślepej kiszki.

Paryż (PAT). Jak podaje Aeroklub francuski z 60 uczestnikami europejskiego raidu awionetek przybyło do Reims 50. Dziesięciu uczestników odpadło w drodze. Pierwszy przyleciał lotnik angielski Broad, 4 i 9 Polacy Karpiński i Żwirko. Między g. 4 a 6-tą po południu 15-tu uczestników raidu odleciało w kierunku Saint Inglevert.

Boulogne sur Mer. (PAT). Wszyscy uczestnicy międzynarodowego turnicju turystyki powietrznej którzy w liczbie 156 wczoraj wieczorem przybyli z Reims na lotnisko w Saint Inglevert przybyli do Boulogne sur Mer między godziną 5 a 8 wieczorem. Z Polaków przybyli o 6.45 por. Żwirko, zaś o 6.58 Karpiński. Karpinski zaniemógł i został przewieziony ambulansem do kliniki. Obawiają się zapalenia ślepej kiszki. Pomocnik jego inż. Drzewicki ma nadzieję, że będzie mógł wziąć udział w dalszych zawodach w miejsce chorego. W pierwszym dniu uczestnicy raidu przebyli 1060 km. w trzech etapach. Dziś etapy są następujące: Calais—Bristol, Bristol—Londyn, Londyn—Calais, Calais—Orly (jedno z lotnisk pod Paryżem).

Anglik przybył pierwszy do Anglji.

Londyn (PAT). Pierwszy przybył do Bristolu z Calais Anglik Butler, po którym nadleciały kolejno dalsze aparaty angielskie, prowadzone przez Thorna, Carberry'ego i miss Spooner. Następnie Francuz Pessis. Lot odbywał się w niezmiernie ciężkich warunkach atmosferycznych, szczególnie nad kanałem La Manche. Butler natychmiast podjął dalszy lot i przybył pierwszy do Heston, drugi przybył tam Thorn, następnie Carberry i miss Spooner. Do Brystolu nadlatują w dalszym ciągu pozostałe awionetki.

———o———

Naprężona sytuacja w Egipcie.

Kair (PAT). Jakkolwiek przywódcy stronnictwa Wafd postanowili nie urzeczywistniać w dniu dzisiejszym groźby odbycia zebrania parlamentu mimo opozycji rządu, ujawnia się od rana wyraźne zaniepokojenie wśród kolonji cudzoziemskich. Wiele sklepów zarówno europejskich, jak i tubylczych zamknięto. Władze podjęły liczne zarządzenia ochronne. Większość mieszkańców nie opuszcza domów. Miasto przypomina wygląd z roku 1919, odróżniając się jedynie tem, że w dniu dzisiejszym niema zupełnie w mieście wojsk angielskich. Główne arterje komunikacyjne strzeżone są przez policję. W sąsiedztwie gmachu parlamentu, czuwają żołnierze w stalowych hełmach na głowie.

Na Elzanar Square przyszło do manifestacji, w czasie której demonstranci zniszczyli kilka słupów ogrodzenia i wyrwali z korzeniami kilka drzew. Policja rozprószyła manifestantów. Druga manifestacja miała miejsce w pobliżu rezydencji angielskiej, gdzie policja obrzucona kamieniami dała strzały w powietrze, rozpraszając tłum. Inne grupy policji nie dopuściły do nagromadzenia większej ilości kamieni w pobliżu siedziby stronnictwa Wafd. Wreszcie w pobliżu gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych przyszło do starcia z grupą młodzieży, przyczem policja zmuszona była do użycia broni raniąc w nogę jednego z uczestników demonstracji.

Starcia tłumu z policją.

Kair (PAT). Doszło tu do starć w czasie których 87 osób z pośród ludności odniosło rany. Straty wśród policjantów nie są jeszcze znane. Wielki tłum zabarykadował jedną z ulic i przeciął przewody gazowe i zapalił ulatniający się gaz. Policji udało się opanować sytuację. Aresztowano 323 osoby.

Kair (PAT). Członkowie parlamentu zwrócili się do króla z petycją, w której domagają się zwołania sesji nadzwyczajnej parlamentu na 26 bm.

Taifun wyrządził 100 miljonowe straty.

Tokio (PAT). Szkody wyrządzone przez tajfun, który szalał nad Japonją nie są jeszcze całkowicie znane. Najwięcej ucierpiała wyspa Kiu-Sziu. Przypuszczalne straty dochodzą do 100 miljonów yenów. Siedemdziesiąt osób zostało zabitych, 100 dotychczas nie odnaleziono. Rannych jest 700 osób. Tajfun zniszczył 4.000 domów. Zatonęło wiele łodzi. Jak donoszą z Korei tajfun poczynił tam także znaczne szkody, z powodu jednak przerwanej komunikacji wszelkich szczegółów brak. Należy zauważyć, że Korea uległa niedawno katastrofie powodzi, która spodowała śmierć 258 osób a zginęło 252. 20.000 ludzi znajduje się bez dachu nad głową, gdyż powódź zniszczyła 5420 domów.

Tokio (PAT). W następstwie tajfunu, który nawiedził ostatnio wyspę Kiu-Sziu, zwłaszcza Szimoneseki oraz Koreę, brak 92 statków rybackich, na których znajdowało się ponad 500 ludzi.

GRECJA PRZYSTĘPUJE DO UNJI EUROPEJSKIEJ.

Paryż (PAT). Ogłoszony został tekst odpowiedzi greckiej na memorjał Brianda. Rząd grecki wyraża się z uznaniem o inicjatywie Brianda i odnosi się z sympatją do sprawy udziału Turcji w unji europejskiej.

MILJONE DEFRAUDACJE URZĘDNIKÓW W TURCJI.

Wiedeń. (PAT). Według doniesień dzienników ze Stambułu odkryto w tureckiej administracji długów państwowych sprzeniewierzenia, spowodowane puszczaniem w obieg przez urzędników administracji banknotów wycofanych już z obiegu. Państwo poniosło miljonowe straty.

———o———

Wiedeń. (PAT). Obok Badenu pod Wiedniem zderzyło się auto wiceprezydenta wiedeńskiego Tow. Łyżwiarskiego inż. Engelmanna z badeńskim tramwajem elektrycznym. Inż. Engelmann został ranny, zaś żona jego poniosła śmierć na miejscu.

Buenos Aires (PAT). W składach portowych, gdzie znajdują się zamagazynowane zapasy zbóż, wybuchł pożar. Straty wynoszą około 1,000.000 piastrów.

Min. Kwiatkowski w Kopenhadze.

Kopenhaga (PAT). Wczoraj rano przybył tu minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, witany na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych. W ciągu dnia delegacja polska zwiedziła miasto i okolice oraz uczestniczyła w śniadaniu, wydanem przez delegację duńskiego towarzystwa budowy w Gdyni. W dniu dzisiejszym min. Kwiatkowski będzie przyjęty na audjencji przez króla, następnie będzie zwiedzał port, wreszcie będzie obecny na bankiecie, wydanym przez premjera Stauninge. Wieczorem min. Kwiatkowski opuści Kopenhagę.

NIEUDAŁY WYSTĘP KASIARZY WARSZAWSKICH NA PROWINCJI.

Warszawa. (Telef. wł.). Do gminy Momenty (pow. gudnowski) wysłano większą sumę pieniężną na wypłacenie zasiłków bezrobotnym. „Kasiarze warszawscy“ zorganizowali natychmiast wyprawę do wspomnianej gminy samochodem. Kasiarze pracowali w rękawiczkach. Kasę rozpruli, jak się okazało, zawiedli się jednak srodze, gdyż w kasie był tylko jeden tysiąc złotych. Okazuje się, że wójt gminy nie zdołał podjąć z urzędu powiatowego wszystkich pieniędzy. W ten sposób została uratowana gotówka.

———o———

Mecz lekkoatletyczny z Włochami

16 i 17 SIERPNIA W WARSZAWIE.

Termin meczu lekkoatletycznego Polska—Włochy, został ustalony na 16 i 17 sierpnia b. r. w Warszawie. Pomiędzy Związkiem Polskim a Włoskim panuje jeszcze różnica zdań co do czasu trwania spotkania, ponieważ Włosi obstają przy jednodniowych zawodach.

Reprezentacja Polski oprze się na następującym szkielecie: 100 m. — Szenajch, Trojanowski II. (Sikorski), 200 m. — Szenajch, Biniakowski, 400 m. — Piechocki, Biniakowski (Kostrzewski). 800 m. — Kostrzewski, Maszewski (Lisiecki). 1500 m. — Petkiewicz, Kusociński (Sidorowicz), 5000 m. — Kusociński, Petkiewicz, 4x400 m. — Biniakowski, Piechocki, Maszewski, Kostrzewski (Meyro), skok wdal — Sikorski, Nowak (Nowosielski), skok wzwyż — Meyro, Majtkowski (Nowak), tyczka Adamczak, Majtkowski, kula — Heljasz, Cejzik, oszczep — Mikrut, Luckhaus (Buchała), dysk — Heljasz, Cejzik, 110 m. z płotkami — Nowosielski, Trojanowski (Zajusz).

POLSKA W TURNIEJU SZACHOWYM KROCZY NA DRUGIEM MIEJSCU.

Hamburg (PAT). Stan międzynarodowego turnieju szachowego po 9-tej rundzie przedstawia się następująco: Holandja 25 punktów, Polska 24 i pół, Niemcy 24 i pół, Anglia 22 i pół, Austrja 22, Stany Zjednoczone 22, Czechosłowacja 21 i pół, Szwecja 21 i Węgry 19 i pół punktów, przy jednej niedokończonej.

SKANDALICZNY PRZEBIEG ZAWODÓW O PUHAR EUROPY ŚRODKOWEJ.

Medjolan (PAT). Według doniesień dzienników z Medjolanu, doszło tam wczoraj w przebiegu zawodów rewanżowych o puhar Europy Środkowej, pomiędzy klubem „Ambroziana“ (Medjolan) a klubem „Ujpesti“ (Budapeszt) do burzliwych wystąpień publiczności przeciwko sędziemu Frankensteinowi, który podyktował rzut karny przeciw Włochom. Frankenstein obrzucony został kamieniami i musiał pod osłoną policji opuścić boisko.

Po zamknięciu kroniki

Ogień niszczy mienie i dobytek.

Umysłowo chora M. Misztal podpaliła dom Michała Misztala w Suchym Gruncie, pow. Dąbrowa. Pożar zniszczył całe zabudowania gospodarskie, inwentarz martwy, zbiory tegoroczne oraz 1 świnię. Ogólna szkoda wynosi około 3.000 zł.

W zabudowaniach Zofji Karad w Szczurowej pow. Brzesko, powstał pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania i zniszczył 5 domów mieszkalnych, 10 stodół ze stajniami i zbiorami. Szkoda i przyczyna pożaru na razie nie ustalona. Ofiar w ludziach nie było.

Z centralnej targowicy.

W tygodniu od 12-go do 18-go b. m. spędzono na targi buhaji 130, wołów 129, krów 71, jałówek 102, cieląt 679, nierogacizny 705, razem 1816 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 0.85 do 1.33 zł., woły od 0.95 do 1.40, krowy od 0.70 do 1.35, jałownik od 0.92 do 1.36, cielęta od 1.00 do 1.80, nierogaciznę od 1.80 do 2.35; — bitej wagi: nierogaciznę od 2.35 do 2.80 zł.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1750 sztuk, na konsumcję innych gmin 115 sztuk, pozostało niesprzedanych 13 sztuk. W porównaniu z poprzednim tygodniem było mniej 247 sztuk bydła, 379 cielat i 247 świń. Ceny cieląt i nierogacizny bez zmiany, ceny bydła nieco zniżkowe.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 37

Demon zniszczenia.

Na drzwiach wisiały rękawice, które mu przyniosła Mary przed wyjazdem i które wdział wyruszając ubiegłej nocy w awanturniczą podróż. Z okrzykiem otworzył drzwi. Wewnątrz stał Rolls, czekając jak zazwyczaj cierpliwie na rozkazy swego pana; pokryty błotem, nieoczyszczony, ale w dobrym stanie.

— Do djabła! — zawołał, zdumiony. — Moje auto tutaj! Mary miała słuszność. W istocie...

Ujrzał coś ciałego na poduszkach. Wyciągnął rękę i chwycił ćwiartkę papieru, przypiętą do poduszki końcem czerwonego ołówka. Na papierze widniały te słowa, nakreślone wielkiemi, rozmyślnie zniekształconemi literami.

— Dziękuję. Niszczyciel.

ROZDZIAŁ XVII.

Stał tam w garażu przy obryzganym błotem wozie, przyglądając się ćwiartce papieru, a potem poduszkom, na którym siedział niedawno wróg całego kraju, człowiek o stalowych nerwach i kamiennem sercu, ale którego bezczelność zaczynała budzić podziw w Rogerze. Był to chyba czarodziej.

Nagle, powodowany instynktem prawdziwego sportowca wszedł do wozu, oglądnął hamulce, puścił motor w ruch i uspokoił się dopiero sprawdziwszy, że działa zupełnie normalnie i że auto nie zostało złośliwie zniszczone przez Niszczyciela, jak tyle cennych maszyn.

Widocznie nienawiść jego do lokomotyw nie obejmowała samochodów. Z kolei przystąpił Roger do drobiazgowych oględzin drugiej części wozu, podnosząc poduszki i zaglądając nawet między szpary siedzenia. Płaszcz, w którym przyjechała Mary i który zostawiła w samochodzie, biegnąc do budki sygnałowej, leżał jeszcze na siedzeniu w tyle wozu. Nie było żadnych, chociażby najdrobniejszych śladów, któreby mogły rzucić światło na osobę przestępcy. Roger węszył, jak pies szukający tropu. Napróżno. Przyszła mu do głowy myśl, czyby nie użyć policyjnych ogarów, ale po głębszem zastanowieniu uznał to za bezcelowe ze względu na liczne ślad ludzkie koło wozu i brak jakiegoś przedmiotu. któryby należał do Niszczyciela. Mimo to postanowił zapytać się Mary o zdanie.

Miał wprawdzie w ręku kawałek czerwonego ołówka i ćwiartkę papieru, ale poza temi kilkoma wyrazami, nakreślonemi wielkiemi literami i nawpół zatartym napisem, dowodzącym z jakiej wytwórni pochodził ołówek, wszystko — wóz, papier, ołówek, rękawice wiszące na drzwiach — mogło było spaść z nieba.

Przypomniał sobie, że szofer Hawkins leżał chory w domu na grypę, co tłumaczyło, dlaczego wóz był nieoczyszczony. Hawkins nie zawsze towarzyszył swemu panu. Roger wyjeżdżał często po obiedzie na spacer, a w ostatnich miesiącach życia sir Gerwazego odwoził wielokrotnie Beryl do domu. Zresztą choroba Hawkinsa tłomaczyła, dlaczego dopiero Roger znalazł wspomnianą ćwiartkę papieru. Chodziło teraz o zachowanie tajemnicy. Nic nie mogłoby Niszczyciela bardziej zdezorjentować, jak pominięcie milczeniem jego ostatniego zamachu i utrzymanie publiczności oraz prasy w nieświadomości tego, co się stało. Gdyby Niszczyciel musiał się liczyć z niewidzialnym przeciwnikiem, zwalczającym go jego własną bronią, straciłby pewność siebie, a to byłoby początkiem końca.

Roger zdawał sobie równocześnie sprawę, że w walce tej nie ma jeszcze żadnych prawie atutów w ręku. Niszczyciel mógł w każdej chwili zacząć działać znowu i zapewne układał już tysiące nowych pomysłów djabelskich. Jeden Bóg wiedział, czy da się udaremnić ich wykonanie! Co więcej, gdyby przestępca zmienił taktykę, zarzucił metodę ostrzegania przed katastrofami, co było jak dotąd jedynym momentem, mogącym naprowadzić na jego ślad, zyskiwał druzgocącą przewagę. Zdaje się jednak, że metoda ta dawała mu zadowolenie, że uważał ją raczej za grę podniecającą i pełną emocji i że dlatego właśnie hołdował żądzy zniszczenia.

Była ona jednak jedyną słabą stroną działalności przestępcy, gdyż ciągłe wyzywanie przeciwnika, którego ostrzegał każdorazowo aby móc mu umknąć pod nosem, jak by dla ironji, musiało ostatecznie doprowadzić go kiedyś do zguby.

— A jeśli się sam nie zdradzi — myślał Roger, odmykając zamkniętą na klucz bramę domu i wchodząc do wnętrza — nie damy mu rady. — Czuł się jeszcze zmęczony przejściami ubiegłej nocy, a zmęczenie to wpływało na niego przygnębiająco teraz, kiedy minęło chwilowe podniecienie.

Macgregor przywitał go w sieni. Roger przypomniał sobie, że opuścili dom zeszłej nocy razem z Mary w czasie nieobecności starego sługi.

— Hallo, Macgregor! Zapewne dziwiłeś się, co się ze mną stało.

— Nie, sir. Przypuszczałem, że wybrałeś się pan do Mr. Twembletta — odpowiedział filozoficznie Macgregor, pomagając Rogerowi zdjąć płaszcz. — Dopiero, kiedy usłyszałem, że auto zajeżdża, dowiedziałem się, że pan wrócił.

— Oh! A kiedyż to było?

Macgregor spuścił oczy dyskretnie.

— Bardzo... bardzo późno, sir.

— Chyba bardzo wcześnie, chcesz powiedzieć. O drugiej trzydzieści, nieprawdaż?

— Była już blisko trzecia.

— Ah! I dlatego nie dziwiłeś się, że nie zeszedłem na śniadanie. Bardzo to ładnie z twojej strony, że mnie nie budziłeś, Macgregor.

Macgregor krząknął dyskretnie. — Właściwie nie słyszałem, kiedy pan wchodził i wychodził, sir. Ale może podać śniadanie? Jest przygotowane.

— Doskonale. Ciepła kąpiel i śniadanie, to wszystko, co mi potrzeba. Ale wpierw proszę mnie połączyć z Miss Shelton, May fair 2322.

— Nie postąpiliśmy naprzód ani na krok, Mr. Doyle. Nie mamy żadnego punktu zaczepienia. Chustka, przepojona chloroformem nie była znaczona, a co do ćwiartki papieru i ołówka...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fezka.